Nr. 279 Piotrków — Tomaszów — Radomsko czwartek 1 grudnia 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Niech żyje Francja!

Demokracja złamała próbę strajku powszechnego

PARYŻ, 30.11. Zapowiedziany na dziś w całej Francji strajk powszechny, ogłoszony przez Generalną Konfederację Pracy na znak protestu przeciw dekretom gospodarczym rządu Daladiera,— o ile można sądzić z dotychczasowych wiadomości — **spalił na panewce.**

Dzień 30 listopada rozpoczął się w atmosferze, zapowiadającej **poważne fiasko całego francuskiego ruchu syndykalistycznego.**

Rozkazy Generalnej Konfederacji Pracy, które przez czas dłuższy od 1936 r. były we Francji tak samo miarodajne prawie, jak rozkazy władz, poraz pierwszy w całym szeregu wypadków nie zostały wykonane.

W Paryżu życie normalne

Paryż obudził się w dzień strajku w atmosferze znacznie spokojniejszej i normalniejszej niż to miało miejsce w czasie słynnych dni strajkowych podczas pierwszego rządu frontu ludowego Leona Bluma na jesieni 1936 r.

Przedewszystkiem **stawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta.** Ulice zostały opróżnione z kubłów ze śmieciami, uszeregowanemi, jak to jest w zwyczaju paryskim przed domami. W czasie poprzednich strajków wiatr roznosił po ulicach zawartości powywracanych śmietników.

Środki komunikacyjne od rana funkcjonowały, jeżeli nie normalnie, to tak, iż w każdym razie większość pracowników mogła się udać do biur. Na miasto ok. godz. 5-ej rano wyruszyło **60 procent autobusów miejskich. Również wyruszyły pociągi kolejki podziemnej t. zw. metra. Około godz. 10-ej metro funkcjonowało już normalnie.**

Wyloty niektórych linij kolejki podziemnej, jak np. metro Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są oddziałami już nie policji, ale **gwardji lotnej, wojska z bagnetami na karabinach.** Remizy autobusowe są również otoczone silnemi kordonami gwardji lotnej. Grupy gwardji lotnej w charakterystycznych czarnych płaszczach, lakierowanych hełmach z krótkiemi karabinkami widzi się wszędzie. Przystanki autobusowe, ważniejsze magazyny, przedewszystkiem sklepy rusznikarzy, wejścia do fabryk i dzienników, gmach wielkiej firmy kolporterskiej Hachette otoczone są oddziałami gwardji lotnej, którym towarzyszą oddziały policji.

Poza autobusami i metrem **wyruszyli na miasto listonosze. Poczta i radjo rozpoczęły pracę normalnie.**

Uruchomione zostały również **elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich** ruch był nieco zmniejszony z tej racji, że cały szereg hurtowników pozamykał z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się jakichś poważniejszych strat.

W Paryżu sklepy zostały otwarte, zarówno magazyny spożywcze, jak i kawiarnie oraz wszelkiego rodzaju zakłady handlowe. Jak się zdaje, ze wszystkich dziedzin życia prywatnego handel został najmniej może dotknięty akcją strajkową.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Codreanu zastrzelony

Podczas ucieczki zginęło 14 żelazno-gwardzistów

BUKARESZT, 30.11. Dowództwo stołecznego korpusu armji komunikuje urzędowo, iż w nocy z dn. 29 na 30 listopada **przewożono w samochodach z więzienia prowincjonalnego do więzienia stołecznego przywódców b. żelaznej gwardji.**

Nad ranem samochody, zbliżając się do Bukaresztu, na szosie Ploesti **— Bukareszt zostały zaatakowane przez nieznanych osobników. W zamieszaniu więźniowie usiłowali zbiec.**

Konwój policji i żandarmerji, po przepisowem wezwaniu oddał szereg strzałów do uciekinierów. Zostali zabici na miejscu: Codreanu, przywódca b. żelaznej gwardji, trzech zabójców premjera Duca oraz 10 zabójców b. posła do parlamentu Stelescu. Uciekinierzy ponieśli śmierć na miejscu.

Władze wojskowe zarządziły natychmiastowe pogrzebanie zwłok, co też nastąpiło dziś w godzinach rannych.

Dr. Emil Hacha

prezydentem Czechosłowacji

PRAGA, 30.11. Zgromadzenie narodowe republiki czeskosłowackiej zebrane w dniu dzisiejszym w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka sejmu Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymującym się od głosowania obrało na okres lat 7-miu prezydentem republiki czechosłowackiej prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dra Emila Hachę.

Na posiedzeniu obecni byli wszyscy ministrowie z premjerem Syrovym na czele, premjer rządu słowackiego Tiso oraz przedstawiciel nieobecnego z powodu choroby premjera Wołoszyna—min. Reway.

O godz. 12.30 nowoobrany prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

Dziś jeszcze oczekiwana jest dymisja rządu Syrovy'ego.

Osoba jego następcy nie jest jeszcze znana. Niemniej wydaje się, iż **na stanowisko szefa rządu powołany będzie przywódca stronnictwa jedności narodowej, Beran.**

Dwie godziny p. wicepremjera

Wizyty — nastroje — zobowiązania

Ostatni dzień listopada przyniósł zarządzenia P. Prezydenta, zamykające sesje nadzwyczajne **i otwierające sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.**

W gmachu sejmowym zjawił się wczoraj dyrektor biura prawnego w Prezydjum Rady Ministrów, p. Władysław **Paczoski,** i wręczył marszałkom obu Izb odnośne zarządzenia P. Prezydenta.

Zarządzenie o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu ma brzmienie następujące:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Zarządzenie nosi datę 30 listopada 1938 i podpisy P. Prezydenta Mościckiego oraz p. premjera Sławoj-Składkowskiego.

Analogiczne brzmienie posiada zarządzenie, dotyczące Senatu.

W ten sposób stało się zadość przepisom konstytucji, która w art. 35 p. 2-gim postanawia:

Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

Do władz parlamentarnych należy teraz, po otwarciu sesji zwyczajnej, wyznaczenie terminu posiedzeń plenarnych i podjęcie normalnej pracy. **Marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 2 grudnia, na godz. 10.30 rano.**

Posiedzenie to budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i w społeczeństwie, ponieważ jutro właśnie **wygłosi na otwarcie sesji wielkie exposé p. wicepremjer i minister Skarbu Kwiatkowski.** Przemówienie p. wicepremjera trwać ma około 2 godzin i zawierać będzie ważne enuncjacje natury gospodarczej.

* * *

Dwudniową pauzę w czynnościach parlamentu **wyzyskali marszałkowie obu Izb do składania wizyt oficjalnych.** Czynią to oczywiście każdy oddzielnie.

Wczoraj złożyli obaj marszałkowie wizytę p. premjerowi **Składkowskiemu,** marsz. Makowski wizytował szefa Ozonu, posła gen. **Skwarczyńskiego,** a marsz. Miedziński — p. wicepremjera **Kwiatkowskiego,** ks. kardynała **Kakowskiego** i generała broni **Sosnkowskiego.**

W dniu wczorajszym **rewizytował marszałków obu Izb marszałek Śmigły - Rydz,** który odwiedził najpierw marszałka Senatu, a następnie marszałka Sejmu.

Posłowie i senatorowie, **wolni** od zajęć w Izbach, ruszyli na Warszawę, rozglądając się po stolicy i „urządzając" swoje sprawy osobiste. Jedni nawiązują kontakty i znajomości, inni odświeżają dawne i poszukują nowych.

Rozmowy z naszymi parlamentarzystami są nieraz bardzo interesujące i noszą dość swobodny charakter. **Wspomnienia kandydackie i momenty związane z samym aktem głosowania, dominują jeszcze w umysłach posłów i senatorów,** dając temat do wielu rozważań i wniosków.

(Dokończenie na str. 2-ej)

• • •

STRAJK POWSZECHNY we Francji nie udał się. Stawili się normalnie do pracy wczoraj rano kolejarze, pracownicy zakładów użyteczności publicznej, robotnicy fabryk i warsztatów, związanych z przemysłem obronnym, robotnicy wielu przedsiębiorstw prywatnych.

Nie należy sądzić, że decydującą rolę w tej przeprawie odegrała mobilizacja kolei. Kto zna Francję, ten wie, że jej zdrowe warstwy prawnicze mają dość niezależnej trzeźwości sądu i dość świadomości obywatelskiej, aby przejrzeć i przemóc złotne intencje menerów i krzykaczy partyjnych. Zwycięstwo rządu Daladiera jest przedewszystkiem zwycięstwem demokracji — to znaczy, tych szerokich warstw narodowych, które kierują się nieomylnym instynktem praworządności, dobra wspólnego i racji państwowej. Klęska podżegaczy komunistycznych jest przedewszystkiem klęską — i to definitywną — tych, którzy sądzili, że zawsze będą mogli na barkach Francji rozgrywać swe między narodowe matactwa polityczne — na przekór i ku szkodzie Francji.

Należy przytem podkreślić: jest to zwycięstwo demokracji, a nie jednostki. Nie wynika ono bynajmniej, jak obawiają się niektórzy, ze zbytniego zagęszczenia władzy w ręku premjera Daladiera. Polityk ten jest zbyt wypróbowanym republikaninem i demokratą, aby go można było posądzać o... zapędy dyktatorskie. Jeśli działał tak energicznie i jeśli działanie to okazało się tak skuteczne, to dlatego, że Daladier miał wyczuł za sobą rozległe siły demokratyczne, opinję kraju, przeciwną dyktaturze komunistycznej.

s. b.

I taniej i lepiej
skoro runie forteca biurokracji
(patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Odwrót Japończyków z pod brytyjskiego Hong-Kongu

HONG-KONG. 30.11. **Wojska japońskie wycofały się dziś na mocy układu przeprowadzonych ostatnio japońsko - brytyjskich rozmów, z granicy obszaru Hong-Kong.**

Znaczna liczba Chińczyków pragnęła skutkiem tego powrócić do swych siedzib, a pewnego rodzaju naprężenie stosunków między Japonją a W. Brytanją zostało usunięte.

Londyn uważa za niewskazane i odwołuje koncerty filharmonji berlińskiej

LONDYN, 30.11. Koncerty Filharmonji berlińskiej, które odbyć miały w Londynie w styczniu pod batutą słynnego dyrygenta niemieckiego Furtwaenglera, zostały odwołane.

Dyrekcja angielska, która zajmowała się urządzeniem tych 2 koncertów, oświadczyła, że w obecnych napiętych warunkach i przy obecnem ustosunkowaniu się społeczeństwa angielskiego do Niemiec, odbycie tego rodzaju kulturalnej imprezy w Londynie jest za niewskazane.

Szczęśliwe losy tylko w kolekturze Niewińskiego można nabyć

Niech żyje Francja!

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Strajk w prasie

Jak okazuje się, strajk najbardziej stosunkowo dotknął **drukarstwo.**

W Paryżu na 30 dzienników, wychodzących rano, ukazało się zaledwie 5 i to w bardzo zmniejszonej formie: „Le Matin", „Journal", „Le Jour—Echo de Paris", „Epoque" i „Action Francaise". Również donoszą, iż na prowincji większość dzienników nie ukazała się.

Według **wiadomości** napływających z prowincji, w Montpelier zecerzy wzięli tylko częściowo udział w strajku. Z dwóch miejscowych dzienników jeden ukazał się normalnie.

Wieczorne dzienniki paryskie, jak „Intransigeant", „Paris Soir", „Liberte", „Temps" i „Journal des Debats" — pojawiły się w zmniejszonej objętości.

Koleje funkcjonują, urzędy także

Uspokajające wiadomości nadchodzą również z prowincji, a przedewszystkiem **z kolei francuskich. Pociągi ranne odeszły z Paryża w normalnych godzinach,** jakkolwiek przy minimalnym udziale pasażerów. Dworce paryskie coprawda są od rana pod specjalną strażą bezpieczeństwa.

Wiadomości z prowincji wskazują, iż w całym szeregu wypadków rozkazy Generalnej Konfederacji Pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o pracowników municypalnych, a przedewszystkiem pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie zostały wykonane.

W Clermont, Grenoble oraz wielu miastach prowincjonalnych urzędnicy i robotnicy miejscy, jak również pracownicy samorządowi **stawili się do pracy.**

Z Roubaix, ważnego węzła kolejowego na północy donoszą, iż pracownicy kolejowi stawili się normalnie do pracy.

Kolejarze w Grenoble otrzymali depeszę z okręgowego zarządu Generalnej Konfederacji Pracy, zalecającą, by nie porzucali pracy.

Wogóle koleje funkcjonowały od rana normalnie, wydarzyły się tylko pewne uchybienia w niektórych warsztatach.

Dalsze wieści z prowincji

W godzinach rannych można stwierdzić tylko ogólnie, że o ile chodzi o instytucje państwowe, samorządowe, miejskie czy też użyteczności publicznej, **akcja strajkowa ma minimalne powodzenie.** Strajk, jak dotychczas, ogarnia przedewszystkiem wielkie zakłady przemysłowe prywatne.

Na północy Francji nad ranem sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: w Lille wszyscy urzędnicy municypalni postanowili przerwać pracę, z wyjątkiem strażaków i robotników, zatrudnionych na cmentarzach.

Wszystkie banki, restauracje, kawiarnie i sklepy — otwarte. Tramwaje srajkują.

W **Dunkierce** pracownicy tramwajowi i autobusowi pracują, **strajkują natomiast robotnicy gazowni i elektrowni.** Chociaż zapewniono dopływ gazu i elektryczności, pozostawiając przy pracy zredukowany personel. Strajkują też pracownicy portowi, metalowcy i pracownicy zakładów tekstylnych. W innych fabrykach praca odbywa się normalnie.

Pracownicy linji lotniczej Air France nie dołączyli się do strajku.

W okręgach przemysłowych

Z okręgu przemysłowego północy donoszą, iż większość robotników stawiła się do pracy w zarekwirowanych na potrzeby obrony narodowej kopalniach. Dzień rozpoczął się w atmosferze raczej spokojnej.

Z okręgu przemysłowego **lońskiego** donoszą, iż w Lionie **większość fabryk przystąpiła normalnie do pracy** i że ludność nie odczuwa żadnych niedogodności, czy też zamącenia normalnego życia. W niektórych fabrykach stanęła do pracy trzecia część personelu.

W Marsylji w wielkich zakładach metalurgicznych i chemicznych strajkuje również tylko część robotników. Policja aresztowała około 12 osób za opór władzy.

W Bordeaux strajkuje nieznaczna tylko liczba robotników, w **Bayonne** zaś robotnicy wogóle nie przystąpili do strajku.

W kopalniach węgla północnych departamentów strajkuje około 50 proc. robotników.

Lekcje we wszystkich szkołach Francji odbywają się normalnie.

W Tuluzie tłum strajkujących metalowców zmusił wielkie magazyny do zamknięcia. Personel tych magazynów pozostał i pracuje wewnątrz magazynów nadal.

Komunikat urzędowy

Około godz. 10-ej rano ogłoszono **komunikat urzędowy,** stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju pracują normalnie. Jedynie wśród pracowników poczt i telegrafów ujawniły się pewne uchybienia w stawianiu się do pracy, które jednak objęły minimalny odsetek, bo mniej niż jeden procent pracowników.

Oświadczenie ministra Sarraut

PARYŻ, 30.11. Minister spraw wewnętrznych Sarraut przyjął dziś przed południem przedstawicieli prasy i oświadczył, im, że **strajk, który wybuchł dziś we Francji, nie odpowiada w zupełności pojęciu generalnego. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie.** W przemyśle metalurgicznym, gdzie liczono się z największem nasileniem strajku, przystąpiło dziś do pracy przeszło 75 proc. robotników.

W całym kraju nie doszło do żadnych zaburzeń lub wykroczeń, dokonano jedynie 450 aresztowań z czego 80 za ograniczanie wolności w wykonywaniu pracy.

Krwawe wybory w Chorwacji

Żandarmi strzelają do chłopów

BIAŁOGRÓD, 30.11. Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w miejscowości Primostel (Chorwacja).

Z komunikatu tego wynika, że **żandarmi zaatakowani przez składający się z 500 osób tłum, zmuszeni zostali do oddania, po trzykrotnem ostrzeżeniu, salwy w tłum.** 5 demonstrantów zostało zabitych na miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 9 odniosło rany.

Warszawa—Moskwa

Co mówią na świecie

W paryskim dzienniku „Le Temps", warszawski korespondent tego pisma o deklaracji polsko-sowieckiej donosi, że **„rozmowy między Warszawą a Moskwą rozpoczęły się zaledwie na 4 dni przed komunikatem w Moskwie".**

Z inicjatywy rządu polskiego ambasador Grzybowski wystąpił z propozycją zlikwidowania wszystkich spraw spornych między Polską a Sowietami. Komisarz Litwinow skwapliwie podchwycił tę polską inicjatywę.

Nie jest rzeczą wykluczoną, — pisze „Temps", — że w dalszym rozwoju stosunków dojdzie do zawarcia porozumienia prasowego polsko-sowieckiego oraz nowego traktatu handlowego. Mówi się także, że w **najbliższym czasie mianowany zostanie w Warszawie nowy ambasador sowiecki.** Jak wiadomo, od chwili wyjazdu ambasadora Dawtiana z Warszawy w listopadzie 1937 r., placówką dyplomatyczną Sowietów kieruje charge d'affaires.

Tę ostatnią wiadomość zaopatruje „Le Temps" znakiem zapytania.

„Manchester Guardian" donosi, że **nowym ambasadorem sowieckim w Warszawie ma zostać mianowany jeden z bliskich współpracowników Litwinowa. Inne źródła wymieniają nawet zastępcę Litwinowa Potiomkina,** jako kandydata na placówkę warszawską.

Urzędowe „Izwiestja" w Moskwie zamieściły artykuł p. t.: „Związek Rad sowieckich i Polska".

Urzędówka sowiecka zaznacza, że **polsko-sowiecki pakt o nieagresję istnieje oddawna i znany był tym, którzy chcą zamącić pokój w Europie wschodniej.** Jednakże na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt potwierdzenia tego paktu w chwili obecnej.

„Izwiestja" piszą dalej, że Rosja sowiecka i jej sąsiad zachodni dążą do umocnienia pokoju w Europie wschodniej.

Równocześnie „Izwiestja" uważają, że równocześnie z rozwojem stosunków handlowych polsko-sowieckich, można będzie uregulować bez trudności wiele spraw między Rosją sowiecką i Polską.

Pismo wyraża dalej ubolewanie, że najrozmaitsze obce czynniki utrudniały dotychczas porozumienie Polski z Sowietami.

Gdański narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" przypomina o zaostrzeniu się stosunków polsko-sowieckich:

„Na zewnątrz mogą być rozmowy moskiewskie i urzędowe oświadczenia uważane za załatwienie tego incydentu i innych mniejszych incydentów. W rzeczywistości jednak jest podkreślane przez Warszawę nowe stanowisko w stosunku do Moskwy konsekwencją, jaką polska polityka zagraniczna uważała za wskazane wyciągnąć z przebiegu ostatnich, ogólnie znanych, wydarzeń europejskich. Nie chce się całkowicie być wyłączonym przy omawianiu i rozstrzyganiu zagadnień wschodnio i środkowo-europejskich, chciałoby się podkreślić własne znaczenie, wreszcie sądzi się, iż należy „zrewanżować się" za wynik arbitrażu wiedeńskiego.

Jest bardzo znamienne, że dla tej demonstracji nie znalazła Warszawa żadnego innego partnera, jak akuratnie Moskwę. Charakteryzuje to polityczne położenie Polski w Europie".

Uczmy dzieci modlitwy nie hołdów dyktatorowi

Na ostatnim zjeździe burmistrzów miast amerykańskich w Hawanie przemawiał m. in. burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który nawoływał do realizowania haseł miłości, a nie nienawiści.

„Uczmy nasze dzieci miłości bliźniego — mówił — a nie wzajemnej nienawiści. Uczmy je, by się modliły: Zdrowaś Maryja, a nie okrzyków: sława dyktatorowi!".

Dwie godziny p. wicepremjera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

A zaraz potem idą wrażenia i przeżycia z dwóch dni plenarnych posiedzeń. Niektórzy posłowie ozonowi są bardzo niezadowoleni, że **z trybuny sejmowej padło określenie „poseł niezależny".** Radjo i prasa, wiatr i woda, poniosły te wyrazy na szeroki kraj, budząc wśród ludności jakieś nieokreślone nadzieje i dziwne uczucia. Posłowie, ujęci w twarde przepisy regulaminowe Klubu ozonowego, obawiają się i niejako wyczuwają, że **posłowie „niezależni" zdystansować ich mogą w sercach i w opinji wyborców,** „zamazać im hipotekę" w terenie, w okręgach wyborczych.

Stąd długie dowodzenia, że wyraz „niezależny" jest niewłaściwy i niebezpieczny, że posłowie nie należący do Klubu ozonowego i niezorganizowani w żaden inny klub, **powinni nosić nazwę „dziki".** A więc nie poseł „niezależny", ale „dziki".

Takie są pragnienia aktualne wielu posłów ozonowych. W wyrazie „niezależny" **kołaczą się jakieś melodje, przemawiające specjalnemi tonami do serc ogółu.** Więc chcianoby melodje te eliminować z życia parlamentarnego i zastąpić je inaczej całkiem brzmiącemi tonami, zawartemi w słowie „dziki".

×

Sytuacja posłów ozonowych jest obecnie całkiem określona. Przedewszystkiem każdy z nich zobowiązał się do zachowania solidarności klubowej, a ponadto **wręczył władzom Ozonu rezygnację z mandatu in blanco.** W kołach politycznych sądzą stąd, że o jakimś rozłamie w klubie parlamentarnym Ozonu nie może być mowy, gdyż w tym wypadku władze ozonowe **zrobiłyby niewątpliwie użytek z deklaracji, zawierającej rezygnację z mandatu.**

Jeżeli zatem istniały gdziekolwiek tajemne rachuby na takie rozterki wewnętrzne w klubie ozonowym, które prowadziłyby z czasem do rozłamu, to **wydają się one w świetle „rezygnacyj in blanco" wielce nieprawdopodobne.**

Władze Ozonu zabezpieczyły tu dość twardo i, jak się zdaje, dość skutecznie, swoje interesy.

Dużo łatwiej, a nawet i bezboleśnie, może pójść posłom ozonowym ze zmianą regulaminu klubowego. **Ten może być zmieniony zwykłą większością głosów,** chociaż i tu żądano początkowo 3/4 głosów dla najmniejszej zmiany i poprawki.

No, ale regulamin klubowy jest drobiazgiem **wobec tej gwarancji wytrwania i solidarności,** którą stanowią „rezygnacje in blanco".

lgn.

Stan zdrowia Papieża Rekolekcje w Watykanie

O. Gemelli, rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, który wieść o chorobie Ojca św. przy w sobotę do Watykanu i zaraz dopuszczony do łoża Chorego, wyjściu z Watykanu oświadczył respondentowi „Maasbode":

„Mogę powtórzyć to, co już lata temu mówiłem: Ojciec św. będzie jeszcze lata!".

Dzień poniedziałkowy spędził ciec św. według normalnego pla nie udzielając jednak audjencyj, re odwołano z powodu odbywa cych się w Watykanie rekolek

Papież asystował wszystkim c rem wczorajszym kazaniom, głos nym przez o. de Giovanni T. J uczestniczył we wszystkich ćwi niach duchownych, związanych rekolekcjami, nie okazując zmęc nia.

W rekolekcjach biorą udział k dynałowie Pacelli, Pellegrinetti, nali, Jorio, La Puma, Mercati i w lu innych dostojników kościelny

Dn. 30 b. m. Papież udzielił trw jącej 11 minut audjencji sześciu nowozaślubionym parom małż skim.

Wykłady zawieszone po bójkach i awanturach w uniwersytecie warszawskim

„Tydzień bez Żydów" proklamowany przez grupy młodzieży, zbliżo do O.N.R. w Uniwersytecie Wa szawskim, zakończył się wczoraj z wieszeniem wykładów przez rekto **na czas nieograniczony.**

Bezpośrednią przyczyną zawiesz nia wykładów stał się napad uzbr jonej w palki i kastety bojówki lokal seminarjum historji gospod ki, gdzie odbywały się ćwiczenia p kierunkiem docenta Gąsiorowskie Grochowskiej.

Ponieważ drzwi sali wykładow były zamknięte, członkowie bojów **drzwi wyważyli i wdarli się na w kład, przystępując z miejsca do u wania obecnych studentów Żydó**

Ten fakt, w połączeniu z zajści mi poniedziałkowemi, o których j informowaliśmy czytelników, or bójkami i awanturami wtorkowe skłonił rektora Antoniewicza do z stosowania tak energicznego środk jak zawieszenie wykładów, tem ba dziej dotkliwego dla większości st dujących, nie biorących udziału awanturach, że **na uniwersytecie o bywały się właśnie egzaminy i co loquia.**

×

Zajścia wtorkowe miały przebie następujący: Od wczesnego rana d ża grupa studentów ustawiła s przed wejściami do Uniwersytet oraz do wszystkich gmachów, gdzi odbywają się wykłady uniwersytec kie, nie wpuszczając studentów ży dów. Kilku studentów, którzy ni usłuchali wezwania, zostało dotkli wie poturbowanych.

Około południa studenci narodow cy przerwali wykład prof. Handels mana.

2 ciężko pobitych studentów ży dów odwieziono do szpitala.

Na głównej bramie Uniwersytetu studenci wywiesili transparent z na pisem: „Tydzień bez Żydów—ONR". Po pewnym czasie na bramę wdra pało się kilkunastu woźnych, którzy transparent zerwali i odnieśli do audytora.

Również wczoraj, już po zawie szeniu wykładów i zamknięciu bram uniwersyteckich został zawieszony podobny transparent. Woźni zdjęli go po upływie pół godziny.

Kwasy w Ozonie Rezygnacja p. Ostrowskiego

Wskutek nieporozumień w łonie Ozonu, prezydent m. Lwowa poseł dr. Ostrowski złożył godność wiceprezesa Ozonu lwowskiego.

Piękna Joanna—szpiegiem Niemieckie macki w Ameryce

NOWY JORK, 30.11. Sąd przysięgłych uznał, że Joanna Hoffmann i Herman Rossa winni wykradzenia amerykańskich tajemnic wojskowych. Grozi im za to kara do 20 lat więzienia.

I TANIEJ I LEPIEJ
skoro runie forteca biurokracji

Jeden z etapów aktu wyborczego mamy za sobą: Izby ustawodawcze są już ukonstytuowane.

Zanim wypowiemy ostateczną opinję o rzeczywistości tych Izb, zajmiemy się drugim etapem okresu wyborczego, który zbliża się wielkiemi krokami. **Chodzi o wybory samorządowe.**

Jak było do przewidzenia, skupiają one uwagę wszystkich, interesujących się polityką.

Jest to stan zrozumiały: **wybory samorządowe, pozbawione sita kandydackiego, pozwalają wyżyć się politycznie wszystkim.**

Nie jest to jednak stan zdrowy. Samorząd winien być traktowany raczej z punktu widzenia jego funkcyj administracyjnych i gospodarczych, bo to są jego zasadnicze zadania. **Polityka winna być w samorządzie czynnikiem drugorzędnym.** Winien być on tylko szkołą, w której przyszli działacze polityczni uczą się realnego załatwiania spraw publicznych. Namiętności polityczne winny się wyżywać w parlamencie.

Ale trudno. Sytuacja wytworzyła się taka, że **wybory samorządowe więcej powiedzą nam o obliczu politycznem kraju,** niż wybory parlamentarne, i na wyborach samorządowych też spoczywa uwaga opinji.

Samorząd w Polsce właściwie tak, jakby nie istniał. Uzależniony od rządu finansowo, ograniczony nawet w drobiazgach nadzorem administracji, ograniczony do minimum w kompetencjach, obdarowany komisarycznemi zarządami, **przedstawia zaledwie cień samorządu.** A to jest źle.

Bo w ramach samorządu można bardzo wiele spraw, przekazanych obecnie administracji państwowej, **załatwić i taniej i lepiej.** W szczególności można w ramach samorządu doskonale uwzględnić wszelkie różnice lokalne. Można uwolnić się od szkodliwego teoretyzowania, które nieodłączne jest od zarządzania centralistycznego.

Ale jeszcze i tutaj nie dotarliśmy do kwestji najistotniejszej.

Jesteśmy w Polsce świadkami **rozszerzania się tendencji do specyficznego biurokratycznego totalizmu.** Nasz system administracyjny coraz więcej pozbawiony jest hamulców, któreby zmuszały go do legalności i liczenia się z wolą ludności.

Kontrola parlamentarna nad działalnością rządu jest niemal że fikcją. Naczelna Izba Kontroli też jest skrępowana. Jak wiemy, szczególnie przedsiębiorstwa państwowe nie lubią stosować się do jej wskazań. **Nie mamy odpowiedzialności urzędników za szkody, wyrządzone obywatelom w toku urzędowania.** Nie mamy trybunału konstytucyjnego. Wogóle brak nam tych urządzeń, które gwarantują obywatelowi jego prawa wobec państwa.

Otóż do urządzeń takich należy i samorząd. **Samorząd jest jednym z czynników, chroniących obywatela przed zbytnią władzą biurokracji.** Już przez swój decentralizm tworzy on przeciwwagę wielmożów, decydujących centralnie zza zielonego biurka o losach obywateli. **Pozatem pracę samorządu znacznie łatwiej jest skontrolować przez czynnik społeczny.** Wreszcie w samorządzie rola wybieranych rad jest z natury rzeczy większa niż samorządowej biurokracji, albowiem rady te z łatwością mogą objąć wszystkie ważniejsze sprawy decydowane przez samorząd. Zresztą na czele samorządowej biurokracji stoją też wybierani prezydenci, czy burmistrze.

Biurokratyczny totalizm narobił nam już wiele szkód. I niestety, rośnie on i rośnie, zda się w nieskończoność. **To jest najrealniejsze niebezpieczeństwo totalistyczne w Polsce.** Jest to przy tem totalizm najgorszego typu. Totalizm bez ideologji, bez rozmachu.

To też stwarzanie przeciwwagi tym tendencjom jest już nietylko z uwagi na bieżącą politykę, ale na przyszłość ustrojową naszego państwa, sprawą pierwszorzędnej wagi.

Przez rozpisanie wyborów samorządowych, wprawdzie na raty, **weszliśmy na drogę odbudowy samorządu.** I właśnie odbudowa samorządu wydaje nam się zadaniem znacznie ważniejszem, niż rozgrywki polityczne, jakie przy sposobności wyborów samorządowych przeżyjemy. **Dr. W.**

W świetle prasy

Selekcja i eliminacja

W artykule wstępnym, zamieszczonym dnia 29 listopada, **„Gazeta Polska"** zastanawiała się nad zjawiskiem, które autor nazwał „porażką stronnictw opozycyjnych". Przywódcy opozycyjni zdaniem **„Gazety Polskiej"** nie zrozumieli,

„że na gotowość przyjęcia do swoich szeregów wczorajszych wrogów może sobie pozwolić obóz nie słaby, lecz silny".

A wobec tego zdaniem publicysty naczelnego organu Ozonu:

„W tych warunkach instynkt narodowy będzie musiał dokonać nieuchronnej selekcji tych, którzy przyczyniają się do wznoszenia gmachu jedności i potęgi — i tych, co w pracy tej stanowią aktywną lub bierną przeszkodę.

Nie chcemy przesądzać dróg, któremi się potoczy rozwój wydarzeń, lecz wiele jest danych, że pójdzie on w kierunku coraz większej eliminacji tych ośrodków „gasnącego świata", które nowej rzeczywistości zrozumieć nie mogą lub nie chcą".

Na te wywody odpowiada **„Warszawski Dziennik Narodowy":**

„Widzieliśmy już różne „selekcje" i „eliminacje". Ostatnio patrzymy na to, jak np. płk. Sławek, płk. Matuszewski, płk. Prystor i wielu innych twórców i przywódców obozu sanacyjnego — podlegają „selekcji" czy „eliminacji". Ale nikt właściwie nie wie, dlaczego owa „selekcja" i „eliminacja" ich spotkała? Może to wreszcie kiedyś wytłumaczy opinji „Gazeta Polska", a wtedy dopiero stworzone zostaną podstawy do jakiejś sensownej dyskusji na temat: „selekcji" i „eliminacji".

Zawrót głowy

Katowicka „Polonja" omawiając wywody „Gazety Polskiej", pisze:

„Po wyborach — zmieniają ton. Niby owszem, coś z tą ordynacją wyborczą zrobić trzeba, ale czy akurat to, czego pragnie opozycja, to się teraz wielu panom z Ozonu wydaje kwestją bardzo wątpliwą. Cyfry statystyki wyborów zawróciły im w głowie. Powiadają, że teraz, po wyborach, już się nie potrzebują liczyć z żądaniami opozycji, bo... bo Ozon odniósł „świetne zwycięstwo". Takiemu zawrotowi głowy uległ także publicysta „Gaz. Polskiej", autor artykułu „Nieunikniona selekcja".

Bez optymizmu

Sprawozdawca polityczny **„Czasu"** zdaje sprawę z obrad Izb nad regulaminem:

„Nie najlepsze wrażenie w niezależnych kołach parlamentarnych wywołało niedopuszczenie przez ozonową większość przedstawicieli mniejszości do prezydjów obu Izb. Wszyscy wicemarszałkowie, z wyjątkiem Ukraińca pos. Mudryja w Sejmie, należą do Ozonu.

Czy mamy tu do czynienia z uplanowanem ignorowaniem przez Ozon niezależnej mniejszości. Czy w stosunku większości do mniejszości zapanuje tylko i wyłącznie absolutna negacja? Oto pytania, które w tej chwili są szczególnie aktualne."

Na niczem nie oparte

B. wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel ogłosił na łamach **„Ilustr. Kurj. Codz."** list, w którym donosi:

„W związku z informacją, podaną w nr. 329 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 28 listopada, jako przedruk z prasy p.t. „Płk. Schaetzel wraca do M.S.Z.", proszę uprzejmie o wyjaśnienie, że wiadomość ta nie jest na niczem oparta."

Akcent wolności

P. Jerzy Gutsche na łamach **„Dziennika Poznańskiego"** pisze w artykule wstępnym o tem, że „prawo prasowe weszło w życie", czyniąc takie uwagi:

„Prasa polska na przestrzeni dziejów może się poszczycić piękną tradycją. W okresie niewoli i w Państwie Niepodległem publicystyka polska — mówimy o prasie poważnej i odpowiedzialnej — walczyła o najwyższe ideały, budziła sumienia, szerzyła oświatę. Przyszły historyk będzie musiał kiedyś zebrać ten wielki, a niedoceniony zbiorowy wysiłek i należycie ocenić. Nie trudno zauważyć, że w treści drukowanego słowa najczęstszym był u nas akcent wolności, ten znamienny rys polskiej psychiki."

Dalej autor cytuje słowa, wypowiedziane przez premjera gen. Składkowskiego o tem, że „prasa w Polsce jest wyjątkowo uczciwa" i że można zaufać prasie z punktu widzenia państwowego:

„Takie świadectwo wydał prasie polskiej szef rządu.

Dnia 21 listopada 1938 roku ukazało się nowe prawo prasowe."

Następca Konowalca

Ze Lwowa donosi **„Kurjer Warszawski":**

„Przedstawiciel ludności ukraińskiej dr. Wojciechowski podał do wiadomości, że zarządca dóbr metropolity Szeptyckiego, płk. Melnyk, został obecnie z O.U.N. następcą Konowalca."

Sensacje z Berlina i Wiednia

Korespondent londyński **„Ilustr. Kurj. Codz."** donosi:

„News Chronicle" alarmuje doniesieniem, że Rzesza mobilizuje pośpiesznie trzy korpusy armji, czyli około 110.000 żołnierzy.

Pismo to sądzi, że proniemieckie elementy na Rusi lub Słowaczyźnie nie zawahają się przed wezwaniem zbrojnej pomocy Niemiec. W tym wypadku — prorokuje w sensacyjnym tonie „News Chronicle" — należałoby się liczyć z wkroczeniem wojsk niemieckich na teren czeski i z zajęciem Pragi, o czem kanclerz Hitler myśli nie od dzisiaj pomimo układu w Monachjum."

Jednocześnie korespondent berliński stanowczo te pogłoski dementuje, powołując się na urzędowe oświadczenia niemieckie.

Inny korespondent londyński tegoż pisma twierdzi, że

„Wiarygodne doniesienia z Wiednia mówią, że kanclerz Hitler bawił w ub. niedzielę ponownie w Wiedniu i rozpatrywał sprawę czystki w partji wiedeńskiej oraz problem Schuschnigga. Podobno czystka w partji wiedeńskiej przybrała olbrzymie rozmiary i około 140 członków partji zostało ostatnio rozstrzelanych. Jak słychać, Schuschnigowi zaproponowano wolność i wyjazd zagranicę z żoną i synem. Schuschnigg odrzucił tę ofertę, wskazując, że nie może jej przyjąć, dopóki nie zostaną uwolnieni jego najbliżsi współpracownicy."

Kanya na banicję

Według wiadomości z Londynu w **„Ilustr. Kurj. Codz.":**

„Times" donosi, że b. minister spraw zagr. Węgier Kanya skazany zostanie na czasową banicję. Upadek jego i wygnanie przypisuje to pismo głównie naciskowi Berlina."

Dekret prasowy działa
Konfiskata i proces we Lwowie

Lwowskie **„Słowo Narodowe"** donosi, że redakcja tego pisma otrzymała od prokuratora sądu okręgowego następujące postanowienie:

„Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie, postanowił dnia 29 listopada 1938 r. na zasadzie art. 52 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21.11 1938 r. Nr. 89, pozycja 608 DURP. zająć Nr. 340 czasopisma „Słowo Narodowe" z dnia 29.11 1938 r. wydanie ABC i A w całości, z powodu znamion przestępstwa z art. 127 K. K., zawartych w treści artykułu p. t. „Feljeton pożegnalny", w ustępach od słów „mówiłem, że" do słów „zwróciłem się" i od słów „o tym, który" do słów „było zasystować".

Na postanowienie służy adresatowi zażalenie, które należy wnieść do Prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie w siedmiodniowym terminie zawitym, licząc od dnia następnego, po dniu doręczenia.

Termin uważa się za zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostało nadane w polskim urzędzie pocztowym lub telegraficznym.

Czynność spełniona po upływie terminu zawitego, jest nieważna".

Redakcja opatruje tę informację uwagą, że powyższe „postanowienie" jest bodaj pierwszem „zajęciem" pisma według nowego dekretu.

Art. 127 K. K., z którego pociągnięto do odpowiedzialności „Słowo Narodowe", mówi o publicznej zniewadze władz lub urzędu i grozi karą aresztu do lat 1 lub grzywną.

Protest ze Strzelców
Uchwała 2.000 Polaków ze Śląska Opolskiego

Na odbytym w Strzelcach polskim zjeździe śpiewaczym ze Śląska Opolskiego uchwalona została przez przeszło 2.000 uczestników rezolucja, protestująca przeciwko represjom, stosowanym przez władze wobec ludności polskiej na Śląsku. Rezolucja ta stwierdza, że liczne zakazy oraz stosowany przez administrację nacisk stwarzają na Śląsku stan, jaskrawo sprzeczny z oświadczeniami centralnych władz niemieckich. Akcja germanizacji i wynarodowienia trwa nadal.

Zebrani zwracają się więc do Zw. Polaków w Niemczech o odpowiednią interwencję.

Kalendarzyk
bezpłatnych pokazów gotowania elektrycznością NA GRUDZIEŃ 1938 r.

	godzina	
2 piątek	17	Pokaz p. t. „Ciastka i bakalje domowe"
5 poniedz.	11	Kurs dla Pań domu (1-szy dzień)
6 wtorek	11	Kurs dla Pań domu (2-gi dzień)
	17	Pokaz p. t. „Podarunki św. Mikołaja"
7 środa	11	Kurs dla Pań domu (3-ci dzień)
9 piątek	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
	17	Pokaz p. t. „Potrawy z ryb morskich"
10 sobota	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
12 poniedz.	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
13 wtorek	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
	17	Pokaz p. t. „Wieczerza wigilijna"
14 środa	11	Nauka przyrządzania ryb i mięsiw (1-szy dzień)
	17	Kurs dla pomocnic domowych (1-szy dzień)
15 czwartek	17	Kurs dla pomocnic domowych (2-gi dzień)
16 piątek	11	Nauka przyrządzania ryb i mięsiw (2-gi dzień)
	17	Kurs dla pomocnic domowych (3-ci dzień)
19 poniedz.	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
20 wtorek	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
21 środa	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
22 czwartek	11	Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
30 piątek	17	Pokaz p. t. „Jak kuchnia elektryczna ułatwi Pani Domu powitanie Nowego Roku".

UWAGA: Panie pragnące wziąć udział w 2-dniowym kursie pieczenia ciast świątecznych, proszone są o wcześniejsze zgłoszenia (tel. 311-02)

W SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ Marszałkowska 150 (tel. 311-02) 1252

Pieczętowanie lóż
Achdut — Bnei-Brith — Concordia

Na podstawie dekretu o rozwiązaniu stowarzyszeń wolnomularskich, władze administracyjne dokonały w środę, dnia 30 b. m. **opieczętowania lokalu „Stowarzyszenia Achdut" (Jedność) przy ul. Wierzbowej.**

Stowarzyszenie to stanowiło niezależną zupełnie organizację i nie miało nic wspólnego ze zlikwidowaną niedawno inną organizacją „Bnei Brith". Stowarzyszenie „Jedność" posiadało członków wyłącznie żydów.

•

Do Warszawy przybyli prezesi zlikwidowanych lóż „Bnei Brithu" w Krakowie i we Lwowie i podjęli interwencję w Ministerstwach: Oświaty i Spraw Wewnętrznych, twierdząc, że organizacja „Bnei Brith" nie jest lożą masońską, lecz stowarzyszeniem humanitarnem.

•

W Tczewie z polecenia starosty powiatowego władze administracyjne dokonały zajęcia lokalu niemieckiej loży masońskiej, mieszczącej się przy ul. Hallera 2-4. Wszystkie wejścia zostały opieczętowane. Zabezpieczono również majątek loży, który będzie przeznaczony na cele dobroczynne.

•

Nastąpiła definitywna **likwidacja loży „Concordia" w Katowicach.** Loża „Concordia" była filją organizacji „Bnei Brith". Majątek loży w gotówce w kwocie 16.000 został złożony do depozytu. Akta przesłano do dyrekcji policji. Są one prowadzone od 1883 r., t. j. od chwili założenia loży „Concordia". Lokal loży opieczętowano.

„Dzień Podchorążego"

Rocznica Powstania Listopadowego w Warszawie

Dn. 29 b. m. w rocznicę Powstania Listopadowego tradycyjnym zwyczajem podchorążowie obchodzili uroczyście swe święto.

O godz. 10-ej rano przemaszerowały na Rynek Starego Miasta w Warszawie kompanje Szkół Podchorążych wszystkich rodzajów broni zawodowych i rezerwy z plutonami szkół podchorążych piechoty i saperów w historycznych mundurach 1831 r.

Po przeglądzie oddziałów przez gen. Głuchowskiego, kompanje podchorążych przemaszerowały na Zamek, gdzie na dziedzińcu ustawiły się w czworobok.

Do podchorążych wyszedł P. Prezydent R. P. w otoczeniu generalicji.

P. Prezydent wygłosił do podchorążych krótkie przemówienie, w którem nawiązując do tradycji listopada 1830 r. i sierpnia 1914, wyraził przekonanie, iż podchorążowie zawsze okażą się godnymi swoich poprzedników, poczem wzniósł okrzyk: „Niech żyją podchorążowie, niech żyje patrjotyczna młodzież polska".

Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem jeden z podchorążych wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta R. P. Okrzyk powtórzyli podchorążowie trzykrotnie.

Z Zamku, podchorążowie przemaszerowali na pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacje złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńca odbyła się defilada przed min. gen. Kasprzyckim.

Po defiladzie podchorążowie przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu.

Po ustawieniu się oddziałów na dziedzińcu belwederskim delegacja wszystkich szkół podchorążych złożyła na stopniach pałacu wspaniały wieniec z liści laurowych ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari".

Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei odbyła się uroczystość zaciągnięcia historycznej warty przez podchorążych piechoty w mundurach 1831 r.

O godz. 17ej odbył się przed dawną Szkołą Podchorążych w Łazienkach Królewskich historyczny apel poległych.

Przed gmach w Łazienkach przymaszerowały oddziały Szkół Podchorążych, w tem dwa plutony w historycznych mundurach z 1831 r.

Po złożeniu w wartowni broni przez pluton w historycznych mundurach, oddziały biorące udział w uroczystości, ustawiły się frontem do gmachu.

Po oddaniu hołdu pamięci poległym przez podchorążych, chwilą milczenia, jeden z oficerów wezwał podchorążych słowami Piotra Wysockiego: „Podchorążowie do broni". Podchorążowie w historycznych mundurach wstępują biegiem do wartowni po broń, a następnie już z karabinami ustawiają się w dwuszeregu.

Po zapaleniu stosu drzewa, upamiętniającego historyczny moment wybuchu powstania, podchorążowie przy dźwiękach „Warszawianki" odmaszerowali do koszar.

Nowy podział czynności

podsekretarzy Stanu w Ministerstwie Skarbu

Wobec wejścia w życie nowego statutu i nominacji trzeciego podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu, minister Skarbu zarządzeniem z dn. 28 b. m. ustalił nowy podział czynności podsekretarzy Stanu.

Osobistej decyzji ministra podlegają wszelkie sprawy, dotyczące stosunku do Izb ustawodawczych, Rady Ministrów i N.I.K., oraz decyzje personalne, dotyczące wyższych urzędników. Pozatem bezpośredniemu nadzorowi ministra Skarbu podlegają agendy Prokuratorji Generalnej, gabinetu ministra oraz departamentu obrotu pieniężnego w zakresie ustroju pieniężnego i stosunków finansowych z zagranicą.

Podsekretarz Stanu p. K. Morawski sprawuje nadal zastępstwo ministra Skarbu, a ponadto podlegają mu sprawy, związane z pracami Komitetu Ekonomicznego Ministrów, sprawy ogólno-gospodarcze oraz agendy departamentu ceł, podatków i opłat, akcyz i monopolów, komendy Straży Granicznej, głównej komisji klasyfikacyjnej oraz Rady Spółdzielczej.

Podsekretarzowi Stanu dr. prof. T. Grodyńskiemu podlegają departament budżetu i majątku państwa, wszelkie związane z tym departamentem sprawy kasowości i rachunkowości państwowej, Państwowy Zakład Emerytalny, Biuro emerytur i rent, wszystkie sprawy, dotyczące budżetu i wydatków inwestycyjnych państwa oraz komisarz oszczędnościowy, powołany w ramach departamentu budżetu i majątku państwa do kontrolowania gospodarki budżetowej i pieniężnej.

Podsekretarzowi Stanu p. J. Kożuchowskiemu podlegają sprawy związane z ochroną bilansu płatniczego, sprawy wydziału inspekcji i przedsiębiorstw państwowych oraz mieszanych, agendy biura personalnego, departamentu organizacyjno - administracyjnego, Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, jakoteż departamentu obrotu pieniężnego z wyłączeniem spraw, co do których zastrzegł sobie osobistą decyzję minister Skarbu.

Litewskie Muzeum Etnograficzne w Wilnie

M. S. Wewn. zezwoliło na otwarcie

P.A.T-iczna komunikuje urzędowo: **Ministerstwa Spraw Wewn. powzięło decyzję udzielenia zezwolenia na otwarcie Muzeum Etnograficznego ze zbiorów b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie przy towarzystwie o charakterze naukowym.**

Statut tego towarzystwa po opracowaniu zostanie zatwierdzony przez władze kompetentne.

Krwawe demonstracje w Sofji

przeciw traktatowi w Neuilly

PARYŻ, 29.11. Agencja Havasa donosi z Sofji,, że **manifestacje domagające się przyłączenia oderwanych terytorjów bułgarskich odbywały się w ciągu całego dnia, podobnie jak i w ub. sobotę.**

Policja starała się rozproszyć manifestantów. **W czasie starć kilkanaście osób odniosło rany.**

Władze policyjne wstrzymały ruch kołowy i pieszy w dzielnicy poselstw oraz w okolicach parlamentu i Rady Ministrów.

Uniwersytet został zamknięty na czas dłuższy.

Doroczny zjazd oficerów rezerwy, obradujący dziś w Sofji uchwalił rezolucję **domagającą się przyłączenia do Bułgarji wszystkich ziem oderwanych od państwa traktatem w Neuilly.**

Nowa angielska pożyczka wewnętrzna

na obronę narodową

LONDYN, 29.11. Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski będzie musiał emitować nową pożyczkę by pokryć wydatki związane z obroną narodową.

Kardynał Innitzer

nie ustępuje

WIEDEŃ, 29.11. Sekretarjat kardynała Innitzera zaprzecza twierdzeniu gazety „Angriff" o rzekomo zamierzonem ustąpieniu kardynała.

François-Poncet

u Mussoliniego

RZYM, 29.11. Ambasador Francji Francois Poncet został dziś przyjęty na audjencji przez Mussoliniego w obecności min. Ciano.

Rozmowa trwała pół godziny. Po jej ukończeniu nie wydano żadnego komunikatu.

Stryj i ciotka Grynszpan

skazani na 4 miesiące więzienia

PARYŻ, 29.11. Dziś przed izbą karną stanęli małżonkowie Grynszpan — stryj i ciotka zabójcy v. Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Grynszpan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 franków grzywny.

Bez Żydów

„Dzień solidarności narodu niemieckiego"

BERLIN, 29.11. W Dzienniku rządowym ukazało się zarządzenie szefa policji z dn. 29 b. m., zakazujące **Żydom - obywatelom niemieckim i Żydom bezpaństwowym ukazywania się na ulicach i placach w „Dniu solidarności narodu niemieckiego", obchodzonym w Rzeszy w sobotę dn. 3 grudnia.**

Młodociani bandyci

w Niemczech

MANNHEIM. 29.11. Sąd doraźny skazał na śmierć dwuch młodocianych przestępców, którzy zatrzymali na autostradzie koło Heidelbergu samochód i zabili siedzącego w nim właściciela.

WIEDEŃ. 29.11. Zmotoryzowana szajka młodocianych bandytów **przejechała autem przed jeden ze sklepów radjowych, rozbiła błyskawicznie szybę, rabując z wystawy towary.**

Jednego z bandytów zmusił policjant strzałami rewolwerowemi do zatrzymania się. Reszta umknęła samochodem.

Polsko-litewskie

rokowania handlowe

KOWNO, 29.11. Poseł R. P. Charwat przedstawił min. Lozarajtisowi przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań handlowych z Litwą p. Wszelakiego.

Dziś również odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacji, poczem rozpoczęły się obrady w 3 komisjach.

O komunikacie polsko-sowieckim

Głos organu Goeringa

BERLIN, 29.11. Prasa berlińska nie komentuje nadal deklaracji polsko-sowieckiej, natomiast kilka poważnym pism prowincjonalnych zabiera głos w tej sprawie, by zdementować interpretację prasy zachodniej, tłumaczącej ogłoszenie deklaracji jako wynik oziębienia stosunków między Polską a Rzeszą.

Organ urzędowy „Essener Nationalztg.", stwierdzając, że deklaracja przyjęta po części przez prasę międzynarodową „z widocznym złośliwym zadowoleniem", jako dowód zaczynających się psuć stosunków polsko - niemieckich — nie orzeka nic innego, jak utrzymanie paktu o neagresji, wzmożenie obrotów handlowych i likwidację incydentów granicznych.

Tylko ci uważać mogą deklarację tę jako atak, skierowany przeciwko Rzeszy, którzy pokładają przy każdej okazji nadzieje na trudności dla niemieckiej polityki pokojowej.

Niemcy całkowicie zdają sobie sprawę, że Polska w swej samodzielnej polityce zmierza do stabilizacji stosunków ze swymi sąsiadami wschodnimi. **Dlatego też Niemcy witają fakt powtórzenia gwarancji nieagresji Moskwy, zwłaszcza, jeśli towarzyszy im zobowiązanie się do wstrzymania działalności Kominternu w Polsce, co może być tylko z korzyścią dla ustabilizowania stosunków w Europie.**

— W Los Angeles (St. Zjednoczone) odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało od 3 do 5 sekund.

— Policja fińska przeprowadziła w różnych częściach Finlandji liczne aresztowania komunistów. Zatrzymano m. in. kilkunastu wyszkolonych w Sowietach agitatorów komunistycznych.

Zygmunt Nowakowski (8)

PANI SŁUŻBA

Powieść

Znalazłszy się wprost przed czarną ścianą lasu, Dmytro runął w śnieg. Zaczął się teraz czołgać. Pomagał sobie ręką prawą i zapomniawszy o ranie, podparł się ręką lewą. Syknął i zawył od ukłucia bólu srogiego, tak, że omdlał. Przymknął oczy i jęcząc, leżał bez pamięci. Ocknął się przecież i mimo wszystko parł naprzód, podniósłszy się znowu. Gdy wreszcie dopadł pierwszych drzew, zwalił się ponownie na ziemię. Już był w lesie!

Dokoła ciągnął się bór, taki bór, który Dmytro znał napamięć, choć nie był nigdy w tym borze, choć nie wiedział jak się ten bór nazywa. Wiedział tylko jedno, że musi to być knieja ogromna, nieskończona, która zamknie za nim swe wrota, zmyli wrogów, a jego wpuści do środka i przyjmie. Było tu zaciszniej, spokojniej, niż tam na równinie. Burza szła wierzchem drzew, po koronach dębów. Bór podszyty był gęsto młodzizną wszelaką i to dodało jeszcze otuchy Dmytrowi. Odbijając się od pnia do pnia, jak pijany, kalecząc twarz i ręce, dał nurka w gęstwinę. Przez chwilę zdawało mu się, że słyszy w pobliżu monotonny stukot siekiery. Przystanął, nasłuchując. Zrozumiał, że to jego serce wali w piersi, łomocze ze wszystkich sił. Wypoczął, złapał oddech i klucząc, szedł dalej.

Równina została za nim daleko i daleko został człowiek, który go ścigał, daleko został pies. W lesie jest Dmytro! U siebie! W domu! O, jakaś droga, lekko tylko śniegiem przysnuta... Ominąć ją trzeba i zejść nabok, trzymając się jednak kierunku tej drogi... Dokądże ona wiedzie?... Tam rzednie las i widać polankę... Na niej stogi siana... Możeby w którymś z tych stogów zakopać się, zaszyć głęboko? Nie, jeszcze nie!

Teraz burza z gruchotem wielkim, łamiąc gałęzie i sypiąc uschłe liście dębów, przeszła nisko, tuż ponad drzewami. To dobrze! Tamten jeszcze ma spory kawałek drogi do lasu... Ale pies? Zatracony pies! Nie, on też nie znajdzie drogi! Już się ma ku nocy i zaraz mrok spadnie. A w tym lesie zginie człowiek, który idzie za Dmytrem, zcześnie, zamarznie gdzieś u samego progu, albo zgubi się, o ile dowlecze się tak daleko. Padnie i pies przeklęty! Zresztą Dmytro koluje, zbacza na prawo i lewo, myli rozmyślnie kierunek, przydając sobie drogi. Wargi zagryzł, aby nie krzyczeć z bólu, który przypieka żywcem. W skroniach bulgoce krew, przed oczyma jest czarno i czerwono, a Dmytro słania się, idąc od pnia do pnia. No, jeszcze sto kroków, no, jeszcze dwadzieścia, jeszcze dziesięć! Byle dalej!

Znowu polanka jakaś. I na jej skraju kureń. Pewnie drwale wystawili go sobie dla ochrony przed zimnem. Pusty, choć niedawno musieli tu być ludzie. O, w kącie drzewo narąbane i trzaski! Zostać tu! Paść na siano, usłane w głębi i zostać! Zdechnąć, ale nie iść dalej! Zostać! Przecież tamci nie przyjdą! W jaki sposób mogliby przyjść!?... Boli... Rozerwał szmaty, w które owinięta była rana, i zajrzał w nią. Gdyby to była dłoń sama, odrąbałby ją bez wahania tym toporem, o który, wchodząc, potknął się na progu kurenia. Ale to ręka cała aż po łokieć! Spuchnięta, rozsadzona ropą! Rozdarł ją palcami, chlusnął w sam środek gorzałki i jęknął z okrutnego bólu. Przyłożył do ust flaszkę. Ulżyło!

Schylił się nad drzewem i skrzesał ognia. A, wszystko jedno! Niech sobie przyjdą, niech go ten człowiek uparty zabierze, okuje w łańcuszki! Wszystko jedno! Dalej Dmytro nie pójdzie za nic! Teraz tam chwyta mróz aż drzewa trzeszczą, aż pękają pnie. Mróz suchy, twardy. Jeszcze chwilę tutaj... Przecież Dmytro pójdzie dalej, pójdzie, byle tylko spocząć i ogrzać się. O, płomień już liże wióry! Już idzie po drwach! Ale po ręce po barku, po piersiach idzie także płomień bólu! Nie liże, lecz gryzie, drze. Chryste! Jak boli! Uciąć całe ramię, wrazić je w ogień i spalić... Aaa! Przyłożył znowu flaszkę do ust i zamroczyło go na moment. Ból przycichł. Jeszcze drew kilka dorzucił i runął w siano. Bodaj chwilkę tak poleżeć, niedługo, bodaj wytchnąć i potem pójść dalej w las!

Rozkleiło się coś i stajało w Dmytrze od tego ciepła i od bólu. Wyciągnięty na sianie, patrzył w dym gęsty, który wypełnił cały szałas. I w tym dymie wszystko zaczęło tańczyć razem z iskrami ogniska. Zdarzenia dawne, ludzie, twarze jakieś, wszystko jak było od samego początku, od pierwszego razu, jedna rzecz po drugiej, chwyciły się jakby za ręce, krążąc dookoła ognia, ruchem jednostajnym. Dmytro patrzył i patrzył, dając się ponieść temu tańcowi dawnych wydarzeń. I zdawało mu się, że on sam chodzi także w kółko w kółeczko... Coś dzwoni... Może to klucze dozorcy, może podkute buty dziesiątek, dziesiątek ludzi, którzy chodzą tak samo, jak Dmytro od ściany do ściany, od muru do muru. Wysoko, w górze świeci słońce, dokoła są ściany zawsze te same, zawsze ten sam wysoki, szary mur, on zaś, Dmytro, chodzi w kółeczko z innymi ludźmi pospołu, z ludźmi odzianymi w taki sam strój, jaki ma Dmytro na sobie...

Zerwał się i siadł na sianie, przytomny już i rozbudzony. Oblał go zimny pot. W szałasie gorąco zrobiło się od stosu ognia, a Dmytro drżał, szczękał zębami w febrze. Nie, on nie chce już nigdy chodzić tak dookoła muru! Nie chce! Za nic w świecie! Lepiej...

Znowu przed nim wyrasta mur... Nagle przystaje Dmytro, przystają inni ludzie odziani w taki sam strój. Stukot słychać... Tak, jutro będzie wykonany wyrok... Cieśle kończą robotę... Ach, ten stuk młotków... Zdrowa ręką przycisnął serce, które jak szalone wydzierało mu się z piersi. Potem przyłożył dłoń do czoła i oderwał ją sparzony tą gorączką, która rozsadzała mózg. W dymie znowu ujrzał jakieś twarze jedną po drugiej. Zaczął je rachować. Tak, pierwszy ten karczmarz... To było dawno, strasznie dawno i od niego, od tego karczmarza zaczęło się wszystko... Potem ten młody leśniczy... Potem znowuż... Nie, lepiej ich nie liczyć!

(D. c. n.).

Dochody większe od wydatków

w nowym budżecie państwowym

Zmiany w wymiarze podatku specjalnego

dniu wczorajszym wniesiony ał do laski marszałkowskiej pro preliminarza budżetowego na 939/40. Po stronie wydatków yka się on kwotą **2.523.141.780** ch, po stronie dochodów — **2.173.795 zł., czyli dochody prze-zają wydatki o 32.015 zł.** Wnie preliminarz w porównaniu z zetem obecnie wykonywanym **o 2 proc. wyższy, co stanowi 48 zł.** Suma 48 milj., o którą zo-powiększony nowy preliminarz, zielona jest w sposób następu-: **na oświatę przeznacza się 23 na emerytury i renty 14,9** reszta zaś na obsługę zobowią-**związku z wykonywanym pla-inwestycyjnym.**

stronie dochodów preliminarz widuje przedłużenie do dnia 31 a 1940 r., poboru podatku spe-ego od uposażeń miesięcznych. w jednak z tego podatku pre-uje się o 26,5 milj. mniej, niż roku bieżącym (w r. 1937/38 w z tego podatku wynosił 180 , w r. 1938/39 — 104 milj.). iejszenie wpływów z tego źródła hodu powstaje naskutek obniże-stawek podatkowych od uposa-najniższych oraz podniesienia mum wolnego od podatku. widuje się zwolnienie zupełne podatku uposażeń urzędników owych do 200 zł. miesięcznie o-zmniejszenie podatku dla upo-ń od 200 do 500 zł. miesięcznie. ki są następujące od 200 do zł. — 3 proc., (w roku ubie-5 proc.), od 250 do 500 zł. — roc. (w roku ubiegłym 8 proc.). iążenie podatkowe dla uposażeń zych od 500 zł. pozostaje bez an.

la uposażeń pracowników kon-towych projektuje się zwolnie-od podatku uposażeń miesięcz-do 220 zł. oraz zmniejszenie atku od uposażeń w wysokości 220 do 560 zł. według stawek pujących: od 220 do 300 zł.— roc. (w roku ubiegłym 5 proc.) 300 do 560 zł. — 4 proc. (w ubiegłym 5 proc.). Uposażenia sze od 560 zł. będą podlegały do czasowym stawkom podatko-.

o do funduszów dyspozycyjnych fundusz prezesa Rady Ministrów staje bez zmiany i wynosi 200 zł., ministra Spraw Zagranicz-również bez zmiany — 4 milj. tys., ministra Spraw Wewnętrz-został podwyższony o 1 milj. nosi 7 milj., ministra Spraw skowych podwyższony został o tys. i wynosi 8 milj. 850 tys. ad formalny preliminarza nie u-zasadniczym zmianom.

płaty do Skarbu państwa naj-kszych przedsiębiorstw prelimino e są w wysokości 61 milj. zł. z ów Państwowych, 26 milj. zł. z dsiębiorstwa „Polska poczta, te-af i telefon" oraz 12 milj. zł. z P.K.P.

am układ formalny preliminarza żetowego nie uległ zasadniczym anom w porównaniu z układem, owanym od roku 1936/37. Utrzy-ne też zostały wszystkie ograni-nia, wprowadzone do ustawy na 6/37 oraz w latach następnych ażeniu do utrzymania równowa-budżetowej. Ustawa skarbowa iera też m. in. przepis, że liczba **kcjonarjuszów nie może przekra-ć ilości etatów osobowych, usta-ych w załączonym wykazie w o-ej liczbie 61.785, w czem 44.942 stanowisk urzędniczych, 3.645 stanowisk sędziowskich i prokuratorskich oraz 13.198 etatów funkcjonarjuszy niższych.**

Z ważniejszych zmian, jakie wprowadzono do projektu ustawy skarbowej, należy jeszcze wymienić rozszerzenie uprawnień ministra Skarbu do zwiększania wydatków na pewne określone cele w miarę uzyskiwania wystarczającego pokrycia.

Uprawnienia te rozszerza ustawa skarbowa na określone cele w niektórych resortach, a mianowicie na wydatki z budżetu wojskowego, na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznem i ochroną granic, oraz dopłaty na rzecz instytucyj finansowych z tytułu konwersji pożyczek, wreszcie na subwencje gospodarcze z budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nowy preliminarz zawiera podobnie, jak poprzedni obszerny dział informacyjny, m. in. sprawozdania z działalności resortów oraz krótki opis dokonanych czynności w 1937/38 r., w pierwszym względnie drugim kwartale 1938/39 r., **ponadto zaś do planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw, monopoli i funduszów dołączone zostały objaśnienia i analiza ich bilansów.**

Nowy preliminarz budżetowy zawiera 1.106 stron druku, t. j. o przeszło 50 stronic więcej, niż w r. ub., tudzież liczne tabele i zestawienia cyfrowe.

Rokowania z Czechosłowacją

w sprawach ubezpieczeniowych Zaolzia

W najbliższych dniach wyjeżdża do Czechosłowacji delegacja polska złożona z przedstawicieli Min. Opieki Społ. i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Celem wyjazdu jest ostateczne uregulowanie sprawy ubezpieczeń społecznych pracowników na zajętym przez Polskę obszarze Zaolzia.

Jak wiadomo, sprawa ta została tymczasowo uregulowana dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostateczne jej załatwienie wymaga ustalenia rezerw ubezpieczeniowych czechosłowackiej instytucji ubezpieczeniowej, której członkami byli pracownicy — mieszkańcy przyłączonych do Polski obszarów. Głównie idzie tu o zabezpieczenie funduszów, należnych polskim robotnikom Zaolzia z kasy ubezpieczeniowej czechosłowackiej.

Pertraktacje w sprawie elektryfikacji

poszczególnych obszarów Polski

Po definitywnem załatwieniu sprawy koncesji elektryfikacyjnej na okręg podkarpacki, toczą się obecnie rozmowy z grupami finansowemi, przeważnie krajowemi o przyznanie koncesji na szereg okręgów elektryfikacyjnych.

Tak więc bliskie zakończenia są rokowania z grupą samorządów i prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych o koncesję na okręg poznański.

Dochodzenia formalne prowadzone są przez pomorski urząd wojewódzki w sprawie podania o koncesję na ten okręg.

Stosunkowo najmniej zainteresowania wzbudziła dotychczas kwestja zelektryfikowania okręgu przemyskiego.

Nic nie słychać narazie o decyzji w sprawie koncesji na elektryfikację lewobrzeżnej części województwa warszawskiego, który to okręg obejmuje powiat grójecki i część sochaczewskiego — jakkolwiek dochodzenia formalne i badania ofert na koncesję zostały już oddawna zakończone.

Nadmienić należy, że zarząd miejski w Kaliszu uzyskał koncesję na elektryfikację 5 powiatów: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, konińskiego i kaliskiego. Wykonanie budowy sieci wysokiego napięcia nastąpić ma w ciągu 9 lat kosztem 5 miljonów złotych. **Ostatnio uruchomiono linję wysokiego napięcia Kalisz—Ostrzeszów.**

Warunki dysponowania

mieniem posiadanem zagranicą

Ukazał się nowy okólnik komisji dewizowej, w którym komisja reguluje w dalszym ciągu dysponowanie posiadanem zagranicą mieniem.

Komisja mianowicie między in. zezwala osobom fizycznym i prawnym, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju **na wynajmowanie lub wydzierżawianie posiadanych zagranicą nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz na dysponowanie wpływami osiągniętemi zagranicą z posiadanych tam nieruchomości oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na następujące cele,** jeżeli zapłata następuje nie przed terminem jej wymagalności **na pokrycie podatków, opłat i wydatków, związanych z posiadaniem, administracją i utrzymaniem danej nieruchomości** lub przedsiębiorstwa oraz koniecznych **nakładów i zakupów związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa — w wysokości normalnie stosowanej, na pokrycie odsetek i kapitału długów hipotecznych oraz innych zobowiązań obciążających dane nieruchomości lub przedsiębiorstwa. Osoby będące posiadaczami tylko części położonych zagranicą nieruchomości lub przedsiębiorstw, mogą dysponować wpływami osiągniętemi z tych nieruchomości** lub przedsiębiorstw na cele **wymienione wyżej tylko w stosunku do posiadanej części** nieruchomości lub udziału w przedsiębiorstwie.

Zezwolenie jest udzielane pod warunkiem, że korzystający z tego zezwolenia dopełni obowiązku zgłoszenia posiadanego zagranicą mienia, odprzeda niezużyte na wydatki dozwolone mienie zagraniczne Bankowi Polskiemu w takim terminie i w takim zakresie, **w jakim Bank Polski tego zażąda,** oraz składać będzie komisji dewizowej w ciągu miesiąca po upływie każdego półrocza kalendarzowego, w którym z zezwolenia tego korzystał — **dokładne sprawozdanie** z obrotów na tej podstawie dokonanych.

Nowo wydane zarządzenie wchodzi w życie z dniem 22-go listopada roku bież.

Odroczenie terminu

zwołania konferencji importowej

Jak się dowiadujemy, termin zwołania konferencji importowej, która początkowo była zapowiedziana na koniec grudnia b. r., **zostanie przesunięty na drugą połowę stycznia, ewentualnie nawet na początek lutego 1939 r.**

Na odroczenie konferencji wpłynęły zarówno reorganizacja biura surowcowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak i zaszłe zmiany w pewnych działach przemysłu, związane z przyłączeniem Zaolzia.

Wreszcie zaznaczyć należy, że niemal wszystkie referaty na konferencję zostały już przygotowane i część ich została oddana do druku.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289.20, Bruksela 89.85, Kopenhaga 110.70, Londyn 24.78, Nowy Jork 5.30.88, Nowy Jork kabel 5.31.25, Paryż 13.91, Praga 18.20, Sztokholm — 127.75, Zurych 120,55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 288.20, franki francuskie 13.85, szwajcarskie 120.05, funty angielskie 24.69, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.60, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, norweskie 123.60, duńskie 110.15, szwedzkie 127.10, liry włoskie odcinki do 100 lirów 18.60, marki fińskie 10.75, niemieckie srebrne 90.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4½% wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 83.75, serja 93, II em. — 82.63, serja — 91, 4% dolarowa 42.50, 4½% wewnętrzna 64.50, 4% konsolidacyjna 66, 5% konwersyjna 68.50, 5% Warszawy z 1933 roku — 72.50 — 72.25, odcinki po 1000 zł. — 73.25, 5% Warszawy z roku 1936 — 72.50, 4½% ziemskie 64, drobne 64.50, 4½% l. z. lwowskie — 64.25, 5% Łodzi z r. 1933 — 64,75.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była nadal mocna, przy większych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 131, Bank Handlowy 50.50 — 51, Węgiel 35, Lilpopy 91 — 91.50, Modrzejów 20.50, Norblin 93.50, Starachowice 44.25, Haberbusch 62 — 62.50, Żyrardów 61. W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 53.25, po 1.000 zł. 53.88 — 53.38, po 500 zł. — 60 — 59, po 100 zł. — 88, Rudzki 11,75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 83,75.
Inwestycyjna II em. — 82,63
Konwersyjna — 68,50.
Wewnętrzna — 64,50.
Dolarówka — 42,25.
Konsolidacyjna — 66.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.102 t., w tem żyta 698 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa: pszenica jednolita 20—20.50, zbierana 20.75—21.25, czerwona szklista 21.75—22.75, łubin niebieski 12—12.50, żyto I st. 13.75—14, jęczmień browarny 17.50—18, jęczmień I st. 15—15.50, II st. 14.75—15, III st. 14.50 — 14.75, owies I st. 16—16.75, II-gi st. 14.75—15, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa do 50% 36—39, gat. I-A do 65% 34.50—36, II-A od 50 do 65% 25.50—26.50, III gat. od 65 do 70% 19.50—21.50, pszenna pastewna 16—17, żytnia I gat. do 50% 25.50—26, I-A do 55% 24.50—25, żytnia razowa do 95% 19.50—20, żytnia śrutowa 13.25 — 13.75, mąka ziemniaczana „superior" 31—32, otręby pszenne grube 10.25—10.75, średnie i miałkie 9,50—10, żytnie 8,75 — 9.25, otręby jęczmienne 8.50—9, rzepik zimowy 42-43, rzepak jary 41—42, rzepak zimowy 44—44.50, groch polny 24—26, groch zielony 25—27, groch Victoria 28—30, makuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 12.75—13.25, śrut sojowy 22.25—23.75, słoma żytnia prasowana 4,25—4.75, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.25—7.75, II gat. 6 — 6.50, mak niebieski 73—75, koniczyna czerw. surowa bez grubej kanianki 70—80, o czyst. 97% 95 — 100, biała surowa 260—280, o czyst. 97% 310 — 320, ziemniaki jadalne — 4 — 4.50, gryka 17—17.50, proso 16—17, siemie lniane bazis 48—49, wyka jara 19.50—20.50, peluszka 21 — 23, kiełki słodowe 11—11.50, seradela o czyst. 95% 27.50—28.50, seradela targowa 21.50—23.50

Program I Kongresu Techników w Warszawie

Dwudniowe obrady w sprawach gospodarczych, socjalnych i organizacyjnych

Dnia 3 i 4 grudnia b. r. będzie obradował w Warszawie I Polski Kongres Techników.

Protektorat nad Kongresem objął Pan Prezydent Rzplitej i Pan Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz.

Kongres zwołuje Naczelna Organizacja towarzyszeń Techników R.P. pod hasłem: **„Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski".**

Zadaniem Kongresu jest naświetlenie roli techników w życiu gospodarczem Polski oraz przedstawienie światopoglądu technicznego na zagadnienia gospodarcze.

Na Kongresie zostanie przedstawione przedewszystkiem zagadnienie samorządowej organizacji świata technicznego i rola tego samorządu w państwie.

Zagadnienia gospodarcze będą ujęte w referatach takich jak: **1. „Plan przebudowy techniczno-gospodarczej Polski", 2. „Przebudowa społeczno-gospodarcza i unarodowienie życia gospodarczego", 3. „Realizacja techniczno-gospodarczej obrony Państwa", 4. „Finansowanie planu gospodarczego".**

Problemy socjalne zostaną przedstawione w następujących referatach: **1. „Dynamika ludnościowa i gospodarcza", 2. „Zagadnienie kształcenia zawodowego", 3. „Świat pracy w technice", 4. „Bytowanie świata pracy", 5. „Kultura świata pracy", 6. „Uwłaszczenie świata pracy".**

Zagadnienia organizacji zostaną omówione w referatach: **1. „Organizacja podstawą rozwoju gospodarczego", 2. „Organizacja przemysłu", 3. „Organizacja robót technicznych (inwestorstwa), 4. „Organizacja rzemiosła", 5. „Organizacja rolnictwa", 6. „Organizacja administracji ze stanowiska planu państwowego".**

Otwarcie Kongresu nastąpi w dn. 3 grudnia b. r. w sali Filharmonji warszawskiej poczem nastąpią w Domu Katolickim obrady w sekcjach.

Popołudniu uczestników Kongresu przyjmie Pan Prezydent Rzplitej na Zamku królewskim.

Dn. 4 grudnia b. r. przed południem będą się odbywały obrady w sekcjach, o godz. 15.30 nastąpi zamknięcie Kongresu w Filharmonji.

Wieczorem prezydent miasta St. Starzyński będzie podejmował uczestników Kongresu herbatką na Ratuszu.

Przeciw specjalnemu uprzywilejowaniu spółdzielni

Opinje samorządu gospodarczego w sprawie ustawy o podatku obrotowym

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przesłał Ministerstwu Skarbu **uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym,** która ma obowiązywać od 1 stycznia 1939 r.

Jak wiadomo, zamiast istniejącego dotychczas dokładnego wyliczenia przedsiębiorstw i zajęć podlegających opodatkowaniu — wprowadzona zostaje ogólna zasada, określająca przedmiot opodatkowania. W związku z tem Związek Izb podkreślił m. in., że dla uniknięcia wszelkich wątpliwości na temat zaliczania danych świadczeń i usług do opodatkowania — **rozporządzenie winno wyraźnie określić, że przedmiotem opodatkowania będą tylko takie świadczenia rzeczy i usług, które odpowiadają wszystkim następującym czterem warunkom ustawowym, a mianowicie: 1) są świadczeniami prywatno-prawnemi, 2) zawodowemi, 3) odpłatnemi i 4) wykonywanemi na obszarze Państwa.**

Rozważając poszczególne przepisy projektu, Związek Izb zgłosił zastrzeżenia **co do możliwości podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw zagranicznych,** posiadających w Polsce składy komisowe lub konsygnacyjne.

Poprawki Związku Izb wprowadzają pewne rozszerzenie pojęcia kredytu długoterminowego oraz **przewidują zwolnienie od podatku obrotowego: przy tranzakcjach eksportowych — prowizyj i wynagrodzeń za pośrednictwo, a w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych — kosztów ubezpieczenia, cła, przewozu obcemi środkami komunikacyjnemi itp.**

Prócz tego Związek wskazał na konieczność zwolnienia od podatku składek i opłat, pobieranych przez stowarzyszenia za świadczenia przewidziane w statutach tych stowarzyszeń oraz wyłączenia z obrotu opodatkowanego szeregu opłat, jak opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy oraz podatku węglowego i opłat stemplowych.

Zdaniem Związku, konieczne jest podkreślenie w rozporządzeniu, **że z obrotu, podlegającego opodatkowaniu wyłączony zostaje również sam podatek obrotowy.**

W sprawie stosowania stawek podatku **Związek Izb wypowiedział się przeciwko możliwości stosowania wyższej stawki (3 proc. zamiast 2,1 proc.) w odniesieniu do przedsiębiorstw budowlanych oraz (3 proc. zamiast 1,25 proc.) w stosunku do obrotu ze sprzedaży urządzeń i maszyn montowanych u odbiorcy. Specjalnie silne zastrzeżenia zgłosił Związek Izb przeciwko zbyt liberalnemu stanowisku projektu wobec spółdzielni, które według projektu miałyby korzystać z ulg podatkowych nawet w wypadku prowadzenia ksiąg nierzetelnych.**

Dzień Kupca Polskiego"

w związku z obchodzonym doro-ym zwyczajem 8 grudnia „Dniem ca Polskiego", cała Polska będzie nem uroczystości kupieckich, odzonych według programu u-onego przez Naczelną Radę Zrze Kupiectwa Polskiego.

Warszawie uroczystość rozpo-e się Mszą św., poczem o godz. 0 w sali Rady Miejskiej odbę-się akademja, poświęcona pro-andzie spraw handlu polskiego ód społeczeństwa.

dniu tym również przez miasto ejdzie specjalny korowód ude-owanych samochodów firm, na-ych do Stowarzyszenia Kup-Polskich, pozatem przewiduje specjalną dekorację okien wy-owych oraz umieszczenie na ach sklepowych specjalnych na-k propagujących Dzień Kupca kiego.

JAK ŻYJE KRAJ

Szkół niestety brak

Robotnicy w nowych domkach

Łódź, w listopadzie.

Że w Łodzi wciąż jeszcze panuje głód mieszkaniowy — to nie nowina. Że ruch budowlany „polskiego Manchesteru" bynajmniej nie nadąża za wzrostem ludności — to także fakt, tak samo, jak i to, że dobra większość Łodzi pracującej, Łodzi robotniczej, żyje od lat byle jak i byle gdzie. I... ogląda się na przydział mieszkania w nowych domach ZUS czy TOR-u.

Te domy są. Te domy się buduje i — owszem, owszem — jakaś mała cząstka wzdychających do własnego możliwie wygodnego mieszkania z każdym rokiem osiąga spełnienie swych pożądań. W tym roku także wyrosły pod Łodzią **dwa osiedla TOR-u — na Marysinie i na Stokach.**

Osiedle na Stokach jest już wykończone, „rozparcelowane" pomiędzy potrzebujących, zamieszkałe. Ci, którzy wyszli zwycięsko z krzyżowego ognia niezliczonych ankiet, przerozmaitych wypytywań, wywiadów itp. — jednem słowem wybrańcy losu, szczęśliwcy, dostali przyzwoite, kulturalne warunki mieszkalne i zagospodarowują się na dobre. Sadzą drzewka w miniaturowych ogródkach, kopią, doprawiają ziemię, która na wiosnę ma wydać pierwsze plony.

Odległość od miasta jest dość duża. Ale to nic. **Krąży przecież autobus.** I trzeba przyznać, że zrobiono dużo, aby tę komunikację uczynić znośną.

Bo jeszcze niedawno było tu istne bezdroże — licha, wyboista, od lat nienaprawiana szosa. Doprowadzenie jej do stanu przyzwoitego kosztowało sporo trudów i środków, które zresztą władze sejmikowe „wydębiły" przemyślnie od Funduszu Pracy.

Autobus jednak kursuje tylko do pierwszego przystanku tramwajowego. **I tu już zaczynają się kłopoty.** Bo czas przyjścia autobusu i czas odejścia tramwaju wcale ze sobą nie żyją w zgodzie. Pasażerowie najczęściej muszą czekać. I to dobrze czekać.

Czy nie trzeba tego jakoś naprawić?

To byłaby pierwsza bolączka nowego osiedla na Stokach. Druga — to brak szkoły. Właściwie szkoła jest, ale, jak to zwykle u nas bywa, nie obliczono jej na duże potrzeby osiedla. Szkoła jest za szczupła, klasy przepełnione i, ma się rozumieć, trzeba pracować na zmiany. **Bo już teraz uczy się w niej około 800 dzieci, a ma jeszcze przybyć pewnie drugie tyle.**

Bo to osiedle na Stokach jeszcze się nie zapełniło. Jeszcze przyjeżdżają nowi szczęśliwcy. Jeszcze wprowadzają się nowe rodziny, a każda liczna, każda z kilkorgiem dzieci. Ze szkołą jest kłopot, a możnaby go uniknąć, bo przy tak ścisłem „ankietowaniu" wiadomo było przecież, na wiele miesięcy przedtem, ile będzie na nowem osiedlu dzieci w szkolnym wieku. I to nie była już taka nadzwyczajna filozofja, dostosować się do rzeczywistych potrzeb i wybudować taką szkołę, któraby je zaspakajała w zupełności.

Jeśli jeszcze można godzić się z rezygnacją na te braki szkolne tam, gdzie istnieją stare lokale, to doprawdy trudno zrozumieć, jak można było je dopuścić tam, gdzie się buduje nowe, zupełnie nowe lokale szkolne, gdzie się otwiera nowe szkoły dla potrzeb nowych osiedli.

Wspomnieliśmy o „cieniach" — pomówmy teraz o „blaskach" tego nowego osiedla robotniczego. A więc miłe słówko należy się bezsprzecznie zarządowi plantacyj miejskich za posadzenie drzewek ozdobnych przed frontem wszystkich domków. Zaopatrzono je obficie w bzy, w jaśminy i inne krzewy kwitnące. Zyskał na tem znakomicie wygląd całego osiedla, a na wiosnę jego mieszkańcy będą mieli z tego prawdziwą radość.

Pomyślano i o sklepach. Jedna z organizacyj przystosowuje w tej chwili kilka domków na sklepy, gdzie będzie można dostać wszelkie produkty spożywcze, a potrosze i inne artykuły.

Nowe osiedle podłódzkie urzeczywistniło marzenia garstki pracujących rodzin, **ale też tylko garstki.**

Ł.

Ze Lwowa

Rozpędzona ciężarówka bez szofera

siała popłoch wśród przechodniów

Na ul. Gródeckiej u wylotu ulicy Królowej Jadwigi, wydarzył się niesamowity wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkiem. Oto o godz. 20.35, Michał Skotnicki, szofer auta ciężarowego nr. A. 75751 stanowiącego własność firmy „Hartwig", zajechał autem naładowanem meblami pod dom przy ul. Kr. Jadwigi 16, gdzie wóz zatrzymał, a sam wszedł do swego mieszkania na kolację. Prawdopodobnie wskutek zwolnienia hamulców albo z powodu jakiegoś narazie nie ustalonego defektu, wóz począł toczyć się w tył ze średnią chyżością wzdłuż całej ulicy, siejąc popłoch wśród przechodniów. Nie natrafiwszy na żadną zaporę, samochód-widmo zjechał na ul. Gródecką (obecnie ul. gen. Tokarzewskiego), przez którą w tej chwili przejeżdżał podwójny wóz tramwajowy nr. 2. Samochód uderzył w tylny wóz tak silnie, że wóz tramwajowy wyskoczył z szyn i zatoczył się pod chodnik, przewracając latarnię gazową, stojącą w tem miejscu. Wskutek zderzenia z latarnią stłukły się dwie szyby w wozie tramwajowym. Jadący w wozie jako pasażer Piotr Stechnij oraz konduktor Józef Romanek odnieśli lekkie kontuzje. Pierwszej pomocy udzieliło im Pogotowie Ratunkowe. Uszkodzony wóz tramwajowy został wycofany z ruchu. Szofera Skotnickiego po przesłuchaniu w komisarjacie P.P. pozostawiono na wolnej stopie. Niesamowity ten wypadek wywołał w dzielnicy gródeckiej wielką sensację.

Z Łodzi

Surową kontrolę nad sprzedażą mleka

przeprowadzają władze sanitarne

W Łodzi podjęto masową kontrolę miejsc sprzedaży mleka. Kontrolę przeprowadzają władze sanitarne, które domagają się przedstawienia dowodów pochodzenia mleka. W wypadku braku takiego świadectwa mleko podlega konfiskacie i zniszczeniu. Lustracja miejsc sprzedaży mleka potrwa cały tydzień.

Cała rodzina zatruła się złem mięsem

W domu przy ul. Zgierskiej 21 uległa zatruciu cała rodzina Wilków, składająca się z małżonków, dwojga dzieci i siostry poszkodowanego Wilka.

Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie nieświeżem mięsem i udzielił pięciu poszkodowanym pomocy na miejscu.

Władze wdrożyły dochodzenie, celem stwierdzenia, kto ponosi odpowiedzialność za ten wypadek, t. j. czy rzeźnik sprzedał mięso chore lub nieświeże, czy też poszkodowani spożyli je wtedy, gdy już świeże nie było.

Z Wilna i z Kresów

Burzą się rzeki podziemne

Woda zalała szereg piwnic

Pod narożną kamienicą przy zbiegu ulicy Benedyktyńskiej, Wileńskiej i Ludwisarskiej, biegnie podziemna rzeka Koczerga. Podczas zabudowywania placów, położonych wzdłuż koryta Koczergi, rzekę tę ujarzmiono, nad jej zaś korytem wybudowano podziemne kanały, zamienione ostatnio na piwnice.

Wspomniana kamienica posiada dwie kondygnacje takich piwnic. Wczoraj z nieustalonych narazie powodów, podskórna woda zaczęła szybko wypełniać piwnice. Wody przybywało z wielką szybkością, tak, że po upływie kilku godzin wypełniła dolną kondygnację piwnic aż do sklepienia. Na tem jednak przypływ wody nie ustał.

Według przypuszczeń, — to podziemna Koczerga wydobyła się z jarzma i zaczęła zatapiać piwnice.

Elektryfikujemy Nowogródczyznę

Prądu dostarczy energja wodna

Na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy w Nowogródku komisja zatrudnienia wysunęła następujące postulaty w dziedzinie potrzeb elektryfikacyjnych Nowogródczyzny:

Stan elektrowni, szczególniej w większych miastach w Nowogródczyźnie, jest katastrofalny: maszyny stare, przeciążone, przeważnie zużyte Diesle, narastanie źródeł taniej energji elektrycznej nie nadąża za rozwojem gospodarczym Nowogródczyzny. Powstaje więc paląca konieczność przebudowy obecnie istniejących elektrowni w kierunku zamiany silników Diesla na silniki na gaz ssany, aby się uniezależnić od daleko położonych i drogich środków pędnych i powiększenia mocy tych silników. Szczególniej to zagadnienie jest aktualne w Nowogródku i Słonimie.

Za bardzo pilne uznane zostało ponadto przepracowanie szerszego planu elektryfikacyjnego. Na pierwsze miejsce w tej dziedzinie wysuwa się problem odpowiedniego rozwiązania elektryfikacji powiatu słonimskiego i baranowickiego przy pomocy połączenia rozbudowanej elektrowni cieplnej w Słonimie z ewentualną elektrownią wodną, jaka ma powstać na już istniejącej tamie w Haci.

Z Mazowsza

Zemsta lasu

Ścinane drzewo zabiło drwala

W lesie nadleśnictwa Glinik pod Tomaszowem w czasie ścinania drzew, padające drzewo przygniotło Antoniego Warczyka ze wsi Zabłocie. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Z Piotrkowa Tryb.

Głębokie studnie z dobrą wodą

poprawią stan zdrowotny ludności

Opiekę nad zdrowiem ludności w powiecie z ramienia władz samorządu sprawuje 5-ciu lekarzy rejonowych. Prowadzona jest intensywna akcja zwalczania chorób społecznych: jaglicy, gruźlicy i wenerycznych.

Oprócz zastosowania środków leczniczych prowadzona jest usilna propaganda, uświadamiająca ludność o przyczynach i skutkach chorób.

Obecnie samorząd powiatowy buduje studnie odpowiednio głębokie, które zapewniają dobrą wodę sezony itp.

Akcja ta przyczynia się w wielkiej mierze do zwalczania chorób i śmiertelności wśród mieszkańców powiatu piotrkowskiego.

Piękne boiska, nowe strzelnice

Wielkie inwestycje P. W. i W. F.

Wydział powiatowy w Piotrkowie przeznaczył w roku bieżącym 10.000 złotych powiatowemu komitetowi W. F. i P. W. na budowę 10 boisk i strzelnic na terenie powiatu piotrkowskiego.

Roboty są w pełni w czasie bliższym inwestycje te oddane staną do użytku.

Z Pomorza

Tragiczny epilog wyprawy rybaka

Zaniemówił i ogłuchł, łowiąc ryby

Łowiąc ryby na jeziorze charzykowskim 27-letni rybak Landmesser, runął nagle na dno swojej łodzi, tracąc mowę i słuch. Do tej pory nie ustalono przyczyny tego wypadku. Landmesser nie mówi i nie słyszy nadal, porozumiewając się z otoczeniem pisemnie.

S.O.S. rolników pomorskich

Prośba o moratorjum dla wszystkich długów

Rolnicy ze wsi Swiecie pow. grudziądzki, wysłali do Pana Prezydenta R. P. obszerny memorjał, w którym proszą Głowę Państwa o pomoc „dla ginącego rolnictwa". Przedstawiwszy obecną sytuację gospodarstw rolnych ich bolączki i potrzeby, autorzy memorjału proszą konkretnie o przywrócenie opłacalności produkcji rolnej przez wprowadzenie minimalnych cen na produkty rolne, natychmiastowe wprowadzenie moratorjum wszystkich długów rolniczych, wstrzymanie spłaty długów i oprocentowania na 3 lata, przywróceniu opłacalności, aby w tym okresie czasu wyczerpane i zrujnowane rolnictwo zbliżyło się co wiek do możliwego stanu swego sztaty pracy.

Tragiczny wypadek na szosie

Ranny drogomistrz zmarł w szpitalu

W sobotę w godzinach przedwieczornych zdarzył się na szosie pod Wejherowem tragiczny wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł drogomistrz Juljan Grenkiewicz.

Jadąc służbowo motocyklista w czasie mijania na drodze wozu, zaczepił o oś i zwalił się na jezdnię, uderzając głową o kamień. Nieprzytomnego zabrał na wóz woźnica, który dziwnym zbiegiem okoliczności, nazywał się również Grenkiewicz.

Mimo natychmiastowych zabiegów w szpitalu w Wejherowie, Grenkiewicz po paru godzinach życie zakończył.

Dodać należy, że Grenkiewicz był jednym z pierwszych, który wstąpił do pracy państwowej na wybrzeżu po objęciu Pomorza przez Polskę. Był on kilkakrotnie odznaczony Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

Wyrwał przerażonej kobiecie torebkę i uciekł

Niebawem znajdzie się pod kluczem

Mieszkanka Orłowa p. Fandejewska (ul. Adwokatów 36) zaczepiona została na jednej z ulic przez nieznanego opryszka, który wyrwał jej z rąk torebkę. Zanim przerażona kobieta zdołała podnieść alarm, napastnik rzucił się do ucieczki, uchodząc z łupem.

Policja gdyńska, powiadomiona o bezczelnej kradzieży, wszczęła energiczne dochodzenie, które doprowadziło już do rozpoznania sprawcy napaści. Torebkarz niewątpliwie wkrótce znajdzie się pod kluczem.

Z Lubelszczyzny

Czerwony kur pod Puławami

W jednym dniu dwa wielkie pożary

W budynkach Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego pod Puławami wybuchł pożar. Mimo udziału straży ogniowej i wojska ogień zniszczył zupełnie dwa budynki z narzędziami rolniczemi i zapasami nasion doświadczalnych. Szkody wynoszą około 40.000 zł.

Drugi pożar pod Puławami wybuchł we wsi Zagrody, gdzie spaliło się 9 domów mieszkalnych i 9 budynków gospodarskich z inwentarzem żywym i martwym. Pożar spowodowały dzieci.

GRUDZIEŃ

1

CZWARTEK
Eligjusza
Ws. sł. 7,21. Z. 3,28.

W teatrach

str **Wielki:** „Faust".
str **Narodowy:** „Szaleństwo".
str **Polski:** „Papa Nikoluzos".
str **Letni:** „W roli głównej Barbara

str **Mały:** „Rozwiedźmy się".
str **Nowy:** „Złoty deszcz". Początek o 8,40.
str **Ateneum:** „Świętoszek".
str **Malickiej:** „Trafika pani generało- z Marją Malicką.
str **Kameralny:** „Rodzeństwo Thiery".
yjskie Studjo Dramatyczne (Nowy 19): „Wiśniowy sad". Początek o 8.15 wiecz.
str **Wielka Rewja:** „Naprzód! Marsz!" ra Zimińską. Pocz. o godz. 7.30 i 10

ulik Warszawski: „Fric-frac, czyli dajemy Warszawę". Pocz. o godz. 10-ej wiecz.
str **„Baffo"** (ul. Mokotowska 7a): wanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w. str 8.15: Operetka Kalmana „Księżna aszka".
e **Qui Pro Quo** (Cukiernia Ziemiań- ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka". ytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. kia mi przepióreczka" z Juljuszem wą.
str **Cricot** (kawiarnia plastyków, ul. wska 13): „Farsa o mistrzu Patheli- w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. 9-ej wiecz.
Staniewskich: Wielki program o- a. Pocz. 8.15. W środy, soboty i nie- 2 przedstawienia 4.30 i 8.15.

RMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

a: „Porzucona".
ntie: „Więzienie bez krat".
yk: „Ultimatum".
ao: „Gehenna".
iol: „Florjan".
seum: „Granica".
y: „Ten, którego ukochałam" i „W ce".
e: „Dwaj mężowie pani Vicky" i ncerka".
opa: „Cztery córki".
rmonja: „Paweł i Gaweł".
s: „Pod maską złoczyńcy" i „Mil- na tydzień".
ywood: „Złote kobietki".
rial: „Wszędzie kobieta".
a: „Maskarada".
Parafji św. Andrzeja: „Wódz czer- ców" i „Sprzedawca traktorów".
kie: „Dziewczę z Paryża".
stie: „Marco Polo".
: „Zaufaj mi" i „Korsarze".
Tombola: „Barbara Radziwiłłów- 2 dni w raju".
dium: „Podlotek".
Trianon: „Ubóstwiana" i „Dżentel- ierzy kobiecie".
„Zapomniana melodja".
o: „Hotel w Tyrolu".
(Długa 9): „Robert i Bertrand" i łość może".
„Dzisiejsze czasy" i „Wyprawa na
: „Lord Jeff".
: „Znachor".
nto: „Orzeł leci do Chin" i „Sko-
a: „Paweł i Gaweł".
o: „Wędrowny Naród".
wy: „Profesor Wilczur".
owid: „Kobieta, którą kocham". słońca".
„Dziewczyna szuka miłości"
„Miłość w dżungli".
aa: „Prawo do szczęścia".
via: „Strachy".

Z FILHARMONJI

piątek 2 grudnia wystąpi na kon- symfonicznym Mieczysław Hor- , pianista, którego nazwisko do jest zapisane w pamięci melo- warszawskich.

certem dyrygować będzie młody, owany kapelmistrz, Ludwik Raj- ły dyrygent Radja budapeszteń- Program zapowiada dwa koncer pianowe' Mozarta G-dur i Bee- a B-dur, oraz kilka interesują- tworów orkiestrowych, mianowi- koncert brandenburski G-dur Ba- uita Woytowicza, „Melodje wę- " Bartoka i Brahmsa warjacje nat Haydna.

AMBOR W KONSERWATORJUM

dniu 3 grudnia r. b. o godz. 20.15 w sali Konserwatorjum z je- recitalem znakomita pianistka ka, jedna z pierwszych laurea- atniego Konkursu Chopinowskie Jambor, znana publiczności z otnych występów w Warszawie. ta cieszy się obecnie europej- awą i koncerty jej wywołują ogromny entuzjazm prasy i ności, szczególnie za wspaniałe anie utworów Bacha, Agi Jam- ykona, jak zwykle, niezmiernie jący program: Bach — Kon- oski, Bach — Liszt — Prelu- rganowe i Fuga, Chopin — So- moll oraz utwory Strawińskie- ippa i Debussy'ego.

sprzedaje Kasa Teatralna „Or- Jerozolimskie 39.

PREMJERA W ATENEUM „NA KRZE" W NIEDZIELĘ PO POŁUDNIU

tek Teatr Ateneum występuje z komedji francuskiej Roger Fer- „Kupiec i poeta", w reżyserji Perzanowskiej, z udziałem Mar- zyńskiego (gościnny występ), Zy- hmielewskiego, Stanisławy Perza- wy Bonackiej, Stanisława Dani- Juljusza Łuszczewskiego, Anny Ja- i Tadeusza Żelskiego.

ziele, o godz. 4-ej popoł. po ce- onych jeszcze raz, nieodwołalnie ieszącą się kolosalnem powodze- komedja współczesna „Ludzie na Stefanem Jaraczem w roli głów-

KURJER SPORTOWY

ZAPAŚNICY ODWOŁUJĄ MECZ Z NIEMCAMI

W dniu 4 grudnia b. r. miał się odbyć w Opolu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy.

Mecz ten został w tych dniach odwołany przez zarząd Polskiego Związku Atletycznego ze względu na słabą formę naszych zapaśników oraz ich ostatnie niepowodzenia.

RUCH ROZEGRA DWA MECZE W NIEMCZECH

Piłkarski mistrz Polski, drużyna Ruchu z Wielkich Hajduk, rozegra w styczniu dwa mecze na terenie Niemiec, a mianowicie: 6 stycznia w Lipsku z zespołem T.U.R.A., oraz 8 stycznia w Hamburgu z miejscowym S. V.

PIŁKARSTWO W SŁOWACJI UNIEZALEŻNIA SIĘ

Słowacki Związek Piłki Nożnej całkowicie uniezależnił się od Pragi i utworzył własną organizację. W myśl planu reorganizacyjnego, na terenie Słowacji powstaną cztery dywizje piłkarskie z siedzibami w Bratysławie, w Zlinie, Zwoleniu i Preszowie.

Na walnem zebraniu Słowackiego Związku Piłki Nożnej wybrano władze centralne i dywizyjne oraz powołano do życia komisje, celem opracowania statutu.

KRAKÓW PRZECIWNY LIDZE HOKEJOWEJ

Zarząd krakowskiego Okr. Zw. hokeja lodowego przeciwny jest, ze względów sportowych, utrzymaniu Ligi hokejowej, a popiera dawny system rozgrywek o mistrzostwo Polski, który dawał podstawy materjalne dla bytu i rozwoju klubów hokejowych w okręgach. Przy nowym systemie rozgrywek słabsze kluby hokejowe okręgów skazane są na własne wyłącznie siły, co umniejsza szanse ich rozwoju.

Nadto, zdaniem okręgu krakowskiego, Liga hokejowa mieć będzie rację bytu dopiero w chwili, gdy istnieć będą w Polsce conajmniej trzy sztuczne tory lodowe. Nowy system rozgrywek popiera interesy tylko 8 klubów — członków Ligi hokejowej, co nie sprzyja propagandowym dążeniom rozwoju hokeja wszerz.

Kraków powziął inicjatywę zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P.Z.H.L. celem wypowiedzenia się zainteresowanych o systemie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Narazie na inicjatywę tę odpowiedziały dopiero dwa okręgi Śląsk i Pomorze.

WYZNACZENIE REPREZENTACYJNYCH OSEMEK

Zarząd P.Z.B. ostatecznie ustalił reprezentacyjne składy Polski na mięzypaństwowe mecze ze Szwajcarją i Estonją.

Przeciwko Szwajcarji w dniu 8 grudnia b. r. w Warszawie walczyć będą: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Rezerwowi: Lendzin, Janowczyk, Skałecki, Kozłowski, Lelewski, Szułczyński, Doroba i Białkowski.

Przeciwko Estonji w dniu 11 grudnia w Łodzi: Lendzin, Koziołek, Czortek, Kowalewski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Rezerwowi: Rotholc, Janowczyk, Skałecki, Kozłowski, Lelewski, Szułczyński, Doroba, Białkowski.

Narazie jest nam znany skład tylko jednego z naszych przeciwników, Szwajcarji, która wystąpi w nast. składzie: Wiget, Meyer, Zurflüh, Grieb, II, Jüni, Schorer, Suter i Schlunegger.

POLACY W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU BOKSERSKIM W BERLINIE

W dniu 2 grudnia r. b. w Berlinie odbędzie się międzynarodowy turniej bokserski amatorów, w którym obok przedstawicieli Niemiec i Szwecji udział wezmą trzej bokserzy polscy: Szułczyński, Klimecki i Piłat.

Bokserzy nasi będą mieć następujących przeciwników: w średniej wadze: Szułczyński — Campe (Niemcy), w półciężkiej: Klimecki — Hornemann (Niemcy), w ciężkiej: Piłat — Voosen (Niemcy).

PROTEST OKĘCIA ODRZUCONY

Wydział sportowy P.Z.B. rozpatrywał protest Okęcia w sprawie meczu Okęcie — Lechja, rozegranego we Lwowie 20 b. m., a zakończonego zwycięstwem Lechji 10:6.

Opierając się na regulaminie, wydział sportowy P.Z.B. protest odrzucił, gdyż Okęcie winno było protest wnieść jeszcze przed rozpoczęciem walk, tymczasem drużyna ta zaprotestowała dopiero po trzeciej walce.

Jednocześnie Zarząd P.Z.B rozpatrywał protest warszawskiego P. Z. L. w sprawie meczu P.Z.L. — Okęcie. Po dyskusji postanowiono uznać zwycięstwo P.Z.L. nad drużyną Okęcia w stosunku 16:0.

Decyzja ta zapewnia wprawdzie drużynie P.Z.L. tytuł mistrza Warszawy, lecz nie zmieni to walk o drużynowe mistrzostwo Polski, gdyż okręgi, zgodnie z regulaminem, winny do dnia 15 listopada b. r. zgłosić mistrzowską drużynę danego okręgu, a w tym czasie właśnie W.O.Z.B. zgłosił zespół Okęcia.

P.Z.B. powziął w powyższej sprawie jedynie decyzję, pozostawiając ostateczne załatwienie tej sprawy zarządowi W.O.Z.B.

Roślina kaszląca
nie znosi kurzu

W krajach tropikalnych istnieje roślina, którą nazwano „rośliną kaszlącą". Jest to jeden z najmniej znanych, a zarazem najoryginalniejszych dziwów przyrody.

Jeśli pył czy kurz osiada na jej liściach, organy oddechowe rośliny napełniają się, potem zaś lekko wybuchają, przyczem wydany wtedy dźwięk przypomina do złudzenia kaszel ludzki.

W zębach jamnika „Nero"
15.000 upolowanych szczurów

Najdzielniejszym łowcą szczurów w Anglji jest mały jamnik, Nero z Opmore Vale, który przeciętnie niszczy w miesiącu 460 szczurów. Dzielny jamniczek przyniósł wczoraj swemu panu 15.000 upolowanego przez siebie szczura.

NAJSTARSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Radjo

CZWARTEK, 1 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Na śląską nutę", pieśni ludowe zza Olzy — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Jan Strauss: Piękny Dunaj — balet. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Świat w kolorach". 15.15 **Kłopoty i rady:** „Andzia dziękuje za służbę". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00. Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 **Z życia rolnika — odczyt.** 16.40 **Recital fortepianowy.** 17.10 **Zwiedzamy atom** — pogadanka. 17.25 **Muzyka norweska.** 17.45 Kupiec a turystyka — pogadanka. 18.30 **Życiorysy instrumentów muzycznych.** 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Rozwój przedsiębiorczości prywatnej** — odczyt. 21.10. **Recital śpiewaczy.** 21.30 **Pochodnie wieków: „Grzegorz VII".** 22.00 **Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 **Koncert muzyki polskiej.**

CZWARTEK, 1 grudnia
16.20 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej.
16.40 Recital fortepianowy Józefa Śmidowicza.
17.25 Muzyka norweska — Dezyderjusz Danczowski.
21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — min. Cz. Klarner.
21.10 Recital śpiewaczy Ign. Dygasa.
21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII".
22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **1000 taktów muzyki.** 15.05 Na różnych instrumentach — koncert popularny (płyty). 16.05 **Ludwik v. Beethoven: Kwartet c-moll, op. 18, Nr. 4.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 **„Grochów — dzielnica pracy i wczasów"** — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 „Sylwetki kompozytorów" — koncert popularny (płyty). 21.20 Pamięć, jako zjawisko ogólnobiologiczne — odczyt. 21.40. **Recital fortepianowy.** 22.08 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert solistów. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna. 1.00. Mała Orkiestra P. R. 2.00 „Stosunki handlowe Polski ze światem" — pogadanka w języku angielskim. 2.10 Gra zespół organowy Henryka Kowalskiego.

PIĄTEK, 2 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tarantele (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 **Zagadki muzyczne** — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35. **Minjatury kwartetowe.** 17.00 Handel a rozwój przemysłu w Polsce — pogadanka. 17.10. „Państwo komórek w niebezpieczeństwie" — pogadanka. 17.20 **Koncert solistów.** 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „A... B.... C..." — opowiadanie. 18.55 **Koncert rozrywkowy.** 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 Chór P. R. 21.15 **„Król mimowoli" — opera komiczna.** 23.00 Przegląd prasy. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.10 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

PIĄTEK, 2 grudnia.
16.35 Minjatury kwartetowe.
17.10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — pogadanka.
18.35 Koncert rozrywkowy.
21.15 „Król mimowoli" — opera komiczna z Paryża.
W przerwie: **Książę Józef w poezji** — szkic literacki.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Zespół Pawła Rynasa.** 15.00 Koncert rozrywkowy polskich zespołów rewellersów (płyty). 16.05 **Recital fortepianowy młodocianej pianistki jugosłowiańskiej Nady Brankovič.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 **Pogawędka gospodarska: Kucharstwo współczesne.** 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 21.00 Muzyka lekka (płyty). 21.15 „Interwiew" — skecz. 21.30 Muzyka taneczna (płyty). 22.30 **Recital śpiewaczy.** 22.55 Wiązanki operetkowe (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Melodje polskie na instrumencie. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Polska muzyka ludowa. 1.20. Ziemie polskie — Wileńszczyzna. 1.30 3 ballady St. Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. 2.00 „Publiczna szkoła powszechna w Polsce" — pogadanka. 2.10. Gra zespół Wiktora Tychowskiego.

Radjo krzewi polskość na Kresach
Pochód radjofonji w województwie wołyńskiem

W pierwszych latach rozwoju radjofonji polskiej, odbiornik radjowy na terenie Kresów Wschodnich należał raczej do rzadkości, a często był prawdziwą osobliwością.

Wiele warunków wpływało na utrzymanie się tego niepomyślnego stanu. Przedewszystkiem drożyzna sprzętu radjowego w stosunku do przeciętnych zarobków tamtejszej ludności dalej — słaby zasięg zaledwie dwu rozgłośni kresowych: w Wilnie i Lwowie i wreszcie — brak zorganizowanej, przemyślanej akcji zachęty i pomocy, szczególnie pożądanej na ziemiach kresowych.

W ciągu ostatnich trzech lat sprawę posunięto wielkiemi krokami naprzód: przedewszystkiem Wilno i Lwów otrzymały nowe aparatury nadawcze, z których każda o mocy 50 kw. w antenie, a ostatnio wybudowano i uruchomiono (w lipcu r. b.) — 50-kilowatową rozgłośnię w Baranowiczach. Wreszcie ceny odbiorników lampowych—popularniejszych i kryształkowych — stosunkowo znacznie spadły. Najwięcej bodaj do spopularyzowania w całym kraju przyczyniła się akcja prowadzona przez Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju, szczególnie intensywna na Kresach Wschodnich. S. K. R. K., współdziałając w tym zakresie z Polskiem Radjo, zaopatrzył już, bądź obdarzył, wiele szkół, świetlic i instytucyj społecznych sprzętem radjowym.

Dzięki akcji radjofonizacji kraju, popularność radja wzrosła bardzo widocznie. W liczbach abonentów ten przyrost jest dla całej Polski prawie dwukrotny na przestrzeni dwóch lat ubiegłych — od maja 1936 r. do kwietnia roku 1938.

Na terenie całej Polski, na 32.107.000 mieszkańców, liczba abonentów radjowych wynosiła w maju 1936 r. — 554.435, t. j. 17%, w tym samym czasie w roku 1937 — już 776,951, a więc 24%, a w roku 1938 — 922,566 abonentów, co wynosi 29%.

Wołyń czeka na stację w Łucku

Na terenie województwa wołyńskiego pozycje przyrostu są następujące: województwo liczy 2.085.600 mieszkańców; na tę liczbę było w maju 1936 r. 11.755 abonentów radjowych, a więc 6%, w roku 1937 — 17.735 abonentów t. j. 9%, a w roku 1938 — 21.354 — t. j. 10%. Najwyższy promill w tem województwie ma powiat włodzimierski, bo 17, a najniższy — 7%, powiaty: kostopolski, lubolemski i krzemieniecki.

Radjofonizacja województwa wołyńskiego jest na tym samym poziomie, co w województwie stanisławowskiem, która też ma 10%. Lepiej pod tym względem stoją inne województwa sąsiednie, mianowicie: poleskie — 12% i lwowskie — 28%. Słabsze są rezultaty akcji radjofonizacji w województwie tarnopolskiem, które wykazuje tylko 9%.

Oczywiście są to pozycje niskie w porównaniu z niektóremi województwami centralnemi i zachodniemi Polski, gdzie np. w województwie śląskiem stosunek liczby zarejestrowanych radjosłuchaczy do ogółu mieszkańców województwa wynosi 75%, t. j. 7,5%. Ale radjofonizacja województwa wołyńskiego robi ciągłe postępy. Nie ustaje zbiórka na kupno odbiorników, dla szkół i świetlic, a sprawa z pewnością zrobi szybsze postępy z chwilą wybudowania i uruchomienia 50-kilowatowej rozgłośni Polskiego Radja w Łucku. Wtedy we wszystkich powiatach województwa można będzie z dużą mocą i czystością odbierać programy polskie z Łucka również na kryształek.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Terpsychorjana

Trzecia „NOC WALPURGI" w Teatrze Wielkim

Po raz trzeci już opisuję inscenizację „Nocy Walpurgi" w teatrze Wielkim. Inscenizacje się zmieniają, bywają lepsze i gorsze, nie zmienia się natomiast błąd w tytule. Uporczywie piszą, że to noc „Walpurgji", czy wg. nowej ortografji — „Walpurgii". Jedno i drugie jest błędem. Znana postać z mitologji germańskiej nie była żadną Walpurgją, lecz **Walpurgą** i dla tego nie wolno tłumaczyć **„Walpurgisnacht"** jako „Noc Walpurgji" (na kształt np. Norwegji), lecz **Walpurgi,** jak np. mówimy „Pieśń Solvejgi", nie zaś „Solvejgji".

Wybaczylibyśmy ewentualnie błąd w tytule, gdyby można było pochwalić **inscenizację.** Niestety, tu błąd był jeszcze poważniejszy, bo zasadniczy. Polegający nie na ignorancji lingwistycznej tłumacza, lecz na braku koncepcji u inscenizatora.

Oczywiście, że dziś nie zadowoliłaby już nikogo koncepcja **Zajlicha.** Ale jednak trzeba przyznać, że dał kilka solidnych tańców klasycznych i charakterystycznych, które swoją wartością indywidualną pokrywały braki kompozycyjne całokształtu. I choć dziś taka konstrukcja jużby nie była do przyjęcia, ale przynajmniej na owe czasy nie myliła.

Następny układ — **Cieplińskiego** — miał bardzo wyraźną ideę. Dał korowód postaci mitologicznych, biorąc pod uwagę, że cała „Noc" ma charakter baśniowy. I nie musiał bynajmniej trzymać się jedynie mitologji germańskiej, ponieważ jest do pomyślenia, że na taki „Hexensabbath"" zjawią się również duchy „grandes amoureuses" z odleglejszych krain. Tańce klasyczne barwnie przeplatał z charakterystycznemi, wielką zaś miał przewagę nad poprzednią inscenizacją tem, że idealnie sharmonizował układ taneczny z partyturą muzyczną, co, zresztą, w obecnych czasach jest elementarnem wymaganiem, stawianem jako tako kulturalnemu baletmistrzowi, a co dopiero porywającemu się na kierownicze stanowisko w Operze stołecznej.

Obecna — trzecia zkolei — „Noc Walpurgi" w ostatniem dwudziestoleciu jest, niestety, kompletnem **„testimonium paupertatis".** Nie w dziedzinie kostjumowej, bynajmniej. Ta była nawet bodaj na najwyższym poziomie ze wszystkich dotychczasowych. Ale jeżeli chodzi o układ. Owszem, przyznajmy, był pewien postęp od czasów Zajlicha (choć wielki regres od czasów Cieplińskiego). Polegał na tem, że układ był „symchoryjny", to znaczy odbiegał od tradycyjnego „unisono" tanecznego i słusznie odrzucił kształt symetryczny. Poszczególne jednostki taneczne miały odrębny układ i to jest jedyny krok naprzód. I na tem koniec zalet.

Największy żal mam o to, że nie pokazano ani jednego tańca klasycznego. Znakomitej klasyczce **Karczmarewiczównie** dano jakiś niewydarzony demoniczny modernizm w sam raz dla Lody Halamy. Marnuje się też wartościowy talent klasyczny **Pokrzywińskiej,** która znów tylko „chodzi" po scenie. Jak ta biedaczka nie ma szczęścia do baletmistrzów, to już zaczyna być zastanawiające i wręcz oburzające. **Michalska,** niezrównana akrobatka, która tu właśnie bardziej, niż gdziekolwiek, miałaby pole do popisu — ma taniec charakterystyczny, który, zresztą, wypadł najlepiej ze wszystkich zarówno technicznie, jak przedewszystkiem muzycznie, bo ona jedna właściwie tańczyła zgodnie z muzyką. **Siemiradzka,** uosobienie wdzięku, musiała być „obłędną" czarownicą. Tanecznie, zresztą, bez zarzutu. Niewyzyskany **Śnieżyński,** bardzo dobry w roli demona. Marnuje się w zespole bardzo zdolny tancerz **Patkowski.** Słowem, niedobrze się dzieje w balecie teatru Wielkiego.

Tan.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU" W TEATRZE POLSKIM

Wobec zapowiedzianej na najbliższą sobotę premjery „Maskarady" J. Iwaszkiewicz, cieszącą się wielką frekwencją „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego będzie mogła być grana jeszcze tylko dziś, po raz 152-gi od wystawienia.

W piątek z powodu próby generalnej sztuki J. Iwaszkiewicza **przedstawienie zawieszone.**

Tajemnice wodomierzy w Piotrkowie

Stow. właścicieli nieruchomości w Piotrkowie od licznych swoich członków otrzymało zawiadomienie z prośbą o interwencję, w sprawie zbadania cudownego przepływu nadmiernej ilości wody przez wodomierze, zainstalowane w domach piotrkowskich.

Jak się dowiadujemy, dzieje się to we wszystkich nieruchomościach Piotrkowa, tradycyjnie raz do roku, co raz to w innym miesiącu.

W tym roku fantastyczne rachunki za zużycie 2 a nawet 4 krotnie, a w niektórych wypadkach i więcej wody, zostały doręczone w m. listopadzie. Dla przykładu podajemy, że jedna z nieruchomości przy ul. Słowackiego, zużywająca miesięcznie wody za 30 kilka złotych, otrzymała rachunek na sumę blizko 170 złotych! Stow. właścicieli nieruch. w Piotrkowie w sprawie tej interweniować będzie nie tylko w Zarządzie Miejskim, lecz również w Urzędzie Wojewódzkim, w celu położenia kresu tym praktykom i zbadania tejemniczego funkcjonowania wodomierzy.

Z miarodajnej strony zaznaczano, że niepomiernie wygórowana opłata za wodę i kanały w Piotrkowie, przynosząca co prawda, jako jedyne przedsiębiorstwo miejskie, zyski, powinna być w celu uprzystępnienia wody do spożycia, kąpieli i mycia, obowiązkiem, a nie stanowić źródła zysku dla krótkowzrocznej polityki lokalnej, tymbardziej nie może być tolerowany „cud" liczników, gdyż spożycie wody w miesiącach jesiennych i zimowych zwykle jest mniejsze, niż latem.

Odznaczenie

Naczelnik więzienia w Piotrkowie p. Franciszek Tadeusz Gielniewski odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi za ofiarną pracę na niwie społecznej.

Popierajcie P. C. K.

Co słychać?

Nic nie będzie słychać

— Jak się masz Jasiu, co słychać? — ucieszyłem się, spotkawszy na ulicy Słowackiego dawno niewidzianego kolegę. Nie odpowiedział, machnął tylko ręką i to jakoś bardzo nieznacznie.

— A co tam u ciebie?—spytał zkolei.

Przed starym dobrym kolegą, myślę sobie, można się szczerze pożalić, więc — źle mi się bardzo wiedzie — mówię do Jasia.

— W mojej branży jest taka ostatnio zła konjunktura, że całą forsę djabli...

— Cicho! — wrzasnął głośno Jasio i rozejrzawszy się uważnie wokoło szepnął mi wprost do ucha: „Za takie powiedzonko możesz posiedzieć 3 lata w więzieniu".

— Chuchnij no Jasiu — zawołałem ze śmiechem, zdaje się, że Monopol nieźle popierasz.

Ale Jasio zmarszczył brwi, spojrzał na mnie groźnie i znów nachylił się do mego ucha: Idjoto, przecież na podstawie paragrafu 3-go, kto wie... narzekanie obywateli na złą koniunkturę może podważyć zaufanie do kredytu.

A u mnie wszystko świetnie — dodał już głośno. Właśnie od wczoraj otworryła mi się perspektywa zarobienia kilkuset złotych. Sprzedaję radio — znów zniżył głos — bo to poprostu niebezpieczny instrument w domu. Pokręci się trochę, złapie się niechcący jakąś stację przez prawo zakazaną i... paragraf 2-gi art. 13.

— No to przecież ma tylko znaczenie, jeśli w miejscu publicznem.

— Nietylko, bo i w większem gronie osób, wyraźnie powiedziane. A jak to będą akurat imieniny żony? Ładna frajda. Aparat radiowy, fiut, 3 tys. zł jeszcze do tego dołóż i odpocznij prze 3 miesiące w więzieniu.

— A jak tam dzieci?—zmieniłem prędko temat.

— Ano, starszy wielki chłop, o głowę mnie przerasta. Zdał w zeszłym roku maturę. Stara się o posadę, ale jakoś narazie — nie idzie.

— Wiesz, może mógłbym ci pomóc, mam duże wpływy w ministerstwie...

— Cicho! przerwał mi gwałtownie Jasio — Ty jesteś zupełnie szalony. Przecież według artykułu 10 go — „kto powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej" — zaczął recytować.

— To nie jest przecież sprawa urzędowa — zawołałem już zniecierpliwiony.

— Ale powołałeś się na swój wpływ na urzędnika. Może cię uniewinnia, ale tymczasem posiedzisz...

— Nie posiedzę! — wrzasnąłem, na dobre zdenerwowany.

W tej chwili podszedł do nas pan posterunkowy. Zadrżeliśmy obaj, ugięły się pod nami nogi.

— Proszę nie tamować ruchu ulicznego — powiedział pan władza,—nie wolno stać i rozmawiać na środku chodnika.

Ach, więc to tylko to—odetchnęliśmy z ulgą.

— A wiesz taki dekret wpłynie napewno uzdrawiająco na stosunki towarzyskie — podjął znów niebezpieczną rozmowę Jasio, kiedy ruszyliśmi spacerkiem naprzód.

— Towarzyskie stosunki?

— Oczywiście. Ludzie napewno przestaną się pytać „co słychać", a przecież to jest takie nieznośne pytanie.

DZIENNIK RADIOWY

Wesele w Ojcowie
Muzyka baletowa przez radio

Czwartkowy program radiowy obfituje w interesujące koncerty różnego rodzaju. Warto zwrócić uwagę na następujące koncerty solistów: o godzinie 16.35 recital fortepianowy Józefa Śmidowicza, o godzinie 17.20 koncert muzyki norweskiej w wykonaniu wiolenczelisty D. Danczowskiego i pianisty W. Raczkowskiego, oraz o 21.10 recital śpiewaczy operowego tenora Ignacego Dygasa . Na wyróżnienie zasługuje audycja z cyklu „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich", która przyniesie tym razem o godzinie 22.00 kwartet Haydna A-Dur nr. 20 i kwintet klarnetowy K. V 581 Mozarta.

Wieczorny koncert symfoniczny o godzinie 23.05 przeznaczony zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych obejmuje program wyłącznie polski. Pierwszą część koncertu wypełni „Wesele w Ojcowie", balet do którego muzykę skomponowało trzech autorów Kurpiński, Elsner i Józef Damse.

Treść baletu jest swojska. Obchód weselny, tańce młodzieży. a zwłaszcza młodej pary wprowadzały w zachwyt publiczność warszawską przed stu laty. Ale muzyka ta zachowała do tej pory wiele bezpośredniości i żywotności. W drugiej części koncertu śpiewaczka Aniela Szlemińska wykona arie z oper „Cud mniemany" Stefaniego i „Wiśliczanki" Elsnera. Dyryguje Olgierd Straszyński.

Akcja „Radio chorym" przykładem dla innych państw

W dzienniku „Osservatore Romano" ukazały się ostatnio dwa artykuły omawiajace radiową działalność Apostolstwa Chorych w Polsce, podkreślając doświadczenia i wyniki tej akcji. Artykuł ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród innych katolickich radiofonii.

Porûsza on m. in. fakt, że na wzór Polski rozpoczęli już akcję radiofonizacji szpitali misjonarze włoscy w Japonii, o. o. Kamilianie w Brazylii, którzy nie dawno oddali do użytku chorych olbrzymi szpital całkowicie zradiofonizowany.

Wzorowa placówka

W dzielnicy za tunelem kolejowym w Piotrkowie, przy zbiegu ulic: Piłsudskiego i Łódzkiej otwarty został przed niedawnym czasem sklep masarsko-wędliniarski znanego mistrza p. Bronisława Lewandowskiego. Szerokie koła publiczności powitały fakt ten z uznaniem i darzą tę nową placówkę pełnym zaufaniem, które zdobywa sobie naprawdę doborową jakością swoich wyrobów. Wszystkie ich gatunki zadowolić mogą najbardziej wybrednych smakoszów, a już szynka, kiełbasa i kaszanka mają w całej okolicy zasłużoną opinię niezrównanych. Sklep utrzymany jest wzorowo, obficie zaopatrzony w pierwszorzędny towar, zasługuje w całej pełni na dalsze poparcie, którego nie poskąpi tej placówce jak najliczniejsza klientela w dalekim zasięgu.

Zakup koni

Starostwo podaje do wiadomości, że w dniu 5 grudnia 1938 r. o godz. 9-ej (rano) na placu przy hali targowej odbędzie się zakup koni dla wojska. Wiek koni do 12 lat.

Nowe szkoły powstają w pow. piotrkowskim

Jedną z największych bolączek powiatu piotrkowskiego jest brak odpowiednich budynków dla szkół powszechnych. Wydział Powiatowy w Piotrkowie przy pomocy T.P.B.P.S.P. i miejscowej ludności prowadzi w tym kierunku energiczną akcję, dzięki której powiat piotrkowski w r. b. otrzymał 17 nowych budynków szkolnych. M. in. stanął nowoczesny budynek szkolny we wsi Komorniki pod Piotrkowem, oddany w tych dniach do użytku. Dawniej szkoła mieściła się w skromnej chacie wiejskiej.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną książeczkę wkładową Nr. 75 Powiatowego Banku Spółdzielczego w Piotrkowie, wydaną firmie „Pereświt" w Sulejowie.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Składajcie na F. O. N.

Występ Reduty w Piotrkowie

Dnia 2 grudnia zespół artystów Reduty odegra w sali im. Kilińskiego znakomitą komedię, graną dotychczas z niebywałym powodzeniem w Warszawie p.t. „Jean" Bus-Fekety'ego, w przekładzie Włodzimierza Jampolskiego. Udział biorą: Wł. Bernatowicz, Adam Daniewicz, Stef. Kornacka, Lubicz-Lisowski, H. Massówna, Stefan Orzechowski, Kl. Sarnecka, R. Wasielewski i Janina Zielelińska.

Po południu zespół ten odegra po cenach zniżonych komedię Moliera pt. „Lekarz mimowoli", poprzedzoną słowem wstępnym S. Kornackiej. Bilety na oba przedstawienia są do nabycia w Pijalni Mleka.

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĄT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

TYLKO Z MĄKI

ZE SKŁADU „ZDROWIE"

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29

Kwiaty SZTUCZNE *do* WAZONÓW *i dekoracyj*

Duży wybór

Polna 5.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — Przy **zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu** uporczywego, męczącego kaszlu, **grypy i. t. p.** stosują p. p. lekarze — **„BALSAM TRIKOLAN"** Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Reklamą żywą, jest Braulińskiego piwo